

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennym bezpłatnym wydaniem porannym):
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.
Za odosłanie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.
Opłata za przesyłkę i koszt ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję do Cies. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.
Za granicę (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodził rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Placydy Panny.
Wtorek: Maksymiljana Biskupa.
Środa: Edwarda Króla.
Czwartek: Kaliksta Pap. Męcz.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 17.
Zachód " " " 5 " 16.
Długość dnia godzin 10 " 59.
Ubyło " " " 5 " 44.

Wschód księżycy o godzinie 5 minut 1 w.
Zachód " " " 4 " 12 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 6
Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 10° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1 1/2 kop.
Ogłoszenia do Kurjera warszawskiego przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Fendlera ulica Senatorska nr 13.

Piątek: Jadwigi Wdowy i Teresy P.
Sobota: Florentyna Biskupa.
Niedziela: Wiktora Biskupa.
Poniedziałek: Łukasza Ewangiel.

Redakcja, Administracja i Brukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobromiły; jutro Grzmista-wa.
Zgromadzenia: Kwartałna sesja zgromadzenia toka-ryz. (Sala magistratu—godz. 4 po południu.)
Wystawy: Otwarcie wystawy nasion. (Muzeum prze-mysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—godz. 2 1/2 po południu.) — Wyst. Tow. zachęty sztuk pięk., Krak.-Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.)—Wystawa obrazów A. Krywulca. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)
Teatras: Wielki: dziś „Gasparone” (po cenach da-wniejszych); jutro „Gioconda” (pożegnalny występ go-ściny pp. Jana de Negri i Leona Mirandy);—Roz ma-i-ści: dziś „Rozwidźmy się” i „Dwaj nieśmiali”; jutro „Nasi zięciowie”;—Mały (przy ulicy Daniłowiczow-skiej): jutro „Wielki dzwon” (1-szy raz). (Godz. 7 1/2 wieczorem.)
Teatr Buff: dziś przedstawienie rosyjskie: „Wdowa Malabaru, czyli francuzi w Indjach”.
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codzien-nie od godziny 10-ej rano do wieczora.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Franciszka Serafińskiego (po-franciszkańskim) odprawioną zosta-nie, o godzinie 10-ej zrana, przed ołtarzem św. An-toniego i ku jego czci uroczysta wotywa z wysta-wieniem N. Sakramentu i procesją.

Przegląd polityczny.

Dzienniki petersburskie podnoszą pytanie, co uczy-ni dalej baron Kaulbars? Już w piątek wieczorem przybył on do Ruszczuku, pozostają mu jeszcze do zwiedzenia z większych ognisk życia narodowego w Bułgarii Szumla, Warna i Filipopol. Trzej ofice-rowie załogi szumlańskiej Dikow, Luckanow i Kozar-ow, którzy wymówili posłuszeństwo rządowi na-wypadek, jeżeli nie usłucha przetróg Rosji, zgromieni przez ministra wojny, Nikolajewa, poddali się wyższej woli rządu. Zarówno rejent, pułkownik Mut-kurow, jak minister wojny, trzymają w żelaznych karbach karność armji bułgarskiej, tak że ofice-rowie w Sistowy bali się nawet zbliżyć do barona Kaulbarsa, aby nie spotkał ich ciężki grom z Sofji. Z tego się pokazuje, że praca około nawiązania nici porozumienia pomiędzy przedsta-wicielem dyplomatycznym Rosji a ludnością bułgarską nie przyniesie na tej drodze pożądanego plonu. To też w prasie petersburskiej odzywają się coraz do-nioślejsze głosy za powrotem barona Kaulbarsa do Pe-tersburga, a podjęciem środków zapewnających skuteczniejsze powodzenie akcji rosyjskiej.
Istotnie pozycja barona Kaulbarsa utrudnia się z biegiem wypadków. Dopóki stał sam na widowi, łatwiej mu było oddziaływać na wyobraźnię ludu wska-zaniem już choćby tylko na okoliczność, że on jeden w gronie agentów dyplomatycznych ma prawo prze-mawiać samowładnie do rejentów i ministrów, sta-wać żądania i warunki, że Europa na to patrzy i mileczy, dowodząc tem samem, iż na przewagę wpły-wu rosyjskiego w Bułgarii się zgadza. Odkąd w Ruszczuku i w Sofji podzielili się z baronem Kaul-barsem tą rolę konsulowie angielscy (nie wiemy na podstawie jakiego artykułu prawa międzynarodo-wego?), w Bułgarii może obudzić się przekonanie, że każde z mocarstw może mieszać się równoległe i z równym naciskiem w wewnętrzne sprawy kraju, że przeto wypada liczyć się ze wszystkimi lub z żadnym.
Czy interwencja przedstawicieli dyplomatycznych Anglii jest już wynikiem otarcia się lorda Spencera (recte Churchilla) o sfery decydujące w Berlinie, trudno sprawdzić w naszym zakątku politycznym. Wy-

znajemy wszakże, iż taki związek przyczyn i skut-ków byłby wcale logicznym. *Post* berlińska z piątku przemówiła w tym samym duchu, co na parę dni przedtem *Norddeutsche allgemeine Zeitung*. Sądzi ona, że o sytuację polityczną obecnej chwili w takim tylko razie obawiałyby się należało, gdyby z jakiegokolwiek strony zapoznano fakt, iż sprawa buł-garska jest międzynarodową i nie może być jedno-stronnie rozwiązana. Rosja oświadczyła wszelako wielokrotnie, że nie zamierza dokonać aktu siły, że okupacja Bułgarii nie leży w jej planach. Spór po między baronem Kaulbarsem a rejencją sofijską—twierdzi *Post*—jest niesnaską domową świata słowiańskiego, której przebieg nie może przybrać roz-miarów zdolnych wzniecić ogólną zamieszkę. Musi on skończyć się w domu... Jeżeli rejencja zdoła oprzeć się żądaniom barona Kaulbarsa, nie grozi jej żaden nacisk militarny. Mocarstwo samoistne za-żądałoby wyjaśnień od rządu obcego, którego przed-stawiciel przemawiałby z tą siłą dykcji, jakiej uży-wa baron Kaulbars. Ale Bułgaria samoistną nie jest... Należy mimo tego spokojnie oczekiwać roz-woju wypadków. Prawa traktatowe Europy nie mogą ulegć naruszeniu; żadna większość sobranja bułgarskiego nie może zmienić stosunku Bułgarii do Turcji lub Rosji. *Post* kończy swe uwagi temi słowy: „Przeciw sile strzegą Bułgarii traktaty, do których uszanowania zobowiązały się wszystkie mo-carstwa.”

Trudno nie zauważyć, że od tygodnia ton prasy półurzędowej w Berlinie zmienił się znacznie. Czyżby zachętę ku temu dało jej zachowanie się ludności bułgarskiej, a zwłaszcza rejencji, która wbrew usil-nym przedstawieniom ajenta dyplomatycznego Rosji miała odwagę powołać na wczoraj naród bułgarski do urn wyborczych i ukarać dekretem ministra (nie wyrokiem sądu!) dwudziestu kilku łżej obwinionych oficerów? W każdym razie trudno przypuścić, aby sztuka, która odgrywa się dzisiaj w Bułgarii, nie miała swojego piątego aktu, aby baron Kaulbars powrócił do Petersburga nie nie zrobiwszy. Nie twierdzimy, aby sytuacja się wikała; w każdym razie jej rozwój się przedłuża i urozmaica w sposób prawie nieprzewidywany i przez najwytrawniejszych obserwatorów politycznych.

Zaledwie p. Freycinet powrócił ze swej podróży apostołskiej po południowej Francji, zaledwie prze-brzmiały echa mów jego w Tuluzie, Montpellier i Bordeaux, zagrywających wszystkie frakcje repu-blikańskie do zjednoczenia, a już w łonie gabinetu francuskiego wybuchło częściowe przesilenie. Mi-nister finansów, p. Sadi Carnot, pragnie ustąpić, po-nieważ komisja budżetowa odrzuciła jego projekta co do pokrycia niedoboru w budżecie na r. 1887-y, a uchwaliła szereg nowych kategorii podatkowych, na które p. Sadi Carnot znowu zgodzić się nie chce. Podobno p. Freycinet skłania się raczej ku uchwa-łom radykalnej większości komisji budżetowej i go-tów jest poświęcić kolegę ministra. Jako następcę tegoż wymieniają dzisiejszego prezesa komisji budżet-owej, p. Rouviera, znanego przyjaciela Gambetty, uważanego za najwybitniejszą dzisiaj obok p. Leona Saya zdolność finansową Francji. P. Rouvier za-siadał już w ministerjum.

Ministerjum p. Sagasty podało się do dymisji wskutek ulaskawienia przez królową-rejentkę twór-ców rokосу republikańskiego z d. 19 go września. Fakt ten przedstawia się trochę dziwnie wobec gło-snego aplauzu, z jakim opinia publiczna w Hiszpanji przyjęła dobrotliwe postanowienie młodej monarchi-ni. Z okoliczności, że królowa odbyła konferencję z przewodcą lewicy dynastycznej, generałem Lope-zem Dominguezem, wnioskuje, iż dyplomata ten w epoletach wejdzie do przyszłego gabinetu p. Sagasty.

Br. Z.

Spisek anarchiczny w Wiedniu.

Pierwsi w prasie europejskiej byliśmy w możności donieść o szeroko rozgałęzionym a prawdziwie piekielnym spisku anarchicznym, jaki w ubiegłym ty-godniu odkryto w Wiedniu. Doniosła nam o nim depesza berlińska w sobotę; dopiero zaś w niedzielę, t.j. wczoraj, podały pierwszą wiadomość o smutnym wypadku pisma wiedeńskiego.

Tróć depeszy naszej, potwierdzonej dziś także przez *Ajencję północną*, uzupełniamy na podstawie informacji rzeczonych pism w sposób następujący:

Wiadomo już czytelnikom, iż celem spisku było przez równoczesne podpalenie Wiednia na kilku miejscach i szereg zamachów dynamitowych przera-zić świat. Katastrofa ogólna wybuchnąć miała w nocy z dnia 3-go na 4-ty b. m. Anarchiści wiedeńscy zaopatrzeni zostali hojnie w narzędzia zniszcze-nia przez towarzyszyw swojego rzemiosła z Amery-ki, Niemiec i Anglii.

Organizacja anarchistów w Wiedniu po odkryciu pamiętnego spisku w r. 1884-ym i straceniu Kamme-rera i Stellmachera czuła się przez pewien czas roz-bitą, a przynajmniej zgnębioną. Spisek obecny jest epizodem osobnym, luźnie zaledwie związanym z ówczesnemi projektami.

Grupy spiskowców odbywały od pewnego czasu regularne schadzki w pewnej szynkowni w Penzingu. Do zarządu związku należało około dwudziestu osób. Tam to w zamkniętej izbie robiono próby z rozmaitemi materiałami wybuchowemi.

W niedzielę, d. 3-go b. m., zamierzali spiskowcy przystąpić do czynu. Na widownię jego wybrano przedmieścia Rudolfsheim, Hietzing i Penzing. Pierwszy ogień wybuchnąć miał na Felberstrasse w Rudolfsheimie, w wielkim magazynie zboża, a zarazem w pewnym domu w Hietzingu. Do podpale-nia służyć miały odpowiednio przyrządzone, kwa-sem saletrzanym napełnione flaszki.

W ostatnich dniach też umieszczono na licznych placach, kędy znajdowały się wielkie składy drze-wa, podobne flaszki; odkryto je w samą porę. Na placu drzewnym w dziewiątym okręgu taką flaszkę znalazł robotnik; sądząc, że to masa do polityry, sprzedał ją za kilka centów stolarzowi na Brigit-tenau. Gdy organa policyjne, powiadomione już o spisku, przybyły na rzeczony plac, celem poszuki-wań, robotnik opowiedział im o znalezieniu flaszki. Udano się do stolarza i znbrano flaszkę, zanim jesz-cze przypadkowy właściciel jej przekonał się o nie-bezpiecznej zawartości kupionego przedmiotu.

Twórców spisku aresztowano w niedzielę w chwi-li, gdy po raz ostatni przed wykonaniem zamachu zamierzali zgromadzić się na sesję. Trzech ujęto na *Schnitzg.* w drodze do znanej pracowni, innych jesz-cze w mieszkaniach. Zarazem pochwycono przy re-wizjach mieszkań kilka kilogramów dynamitu, sześć do ośmiu flaszek z płynem saletrzanym, dwie bomby i mnóstwo pism podburzających.

Teraz przypominano sobie, że w d. 27-ym b. m. wybuchnął w Maria-Lanzendorf pożar, który zagra-żał miejscowemu kościołowi, słynącemu szeroko, jako cel pielgrzymek nabożnych. Pewne poszlaki przemawiały za tem, że pożar był dziełem anarchi-stów. Komisja udała się na miejsce i w gruzach znalazła resztki materij wybuchowych.

Między aresztowanymi w d. 3-im b. m. znajdują się cztery indywiduala, które w roku ubiegłym usiło-wały nałożyć rekwizycje pieniężne na ludność przed-mieścia Meidlinga. Wówczas to do mieszkania nie-jakiej Franciszki Till weszło czterech mężczyzn, przebranych za komisarzy policji i służbę rządową, którzy zarządzili rewizję po biurkach, szukając wrzekomo fałszywych banknotów. Pani Till wrę-czyła im już sumę 470 zlr., gdy córka jej wpadła na myśl, że to być musi oszustwo i narobiła hałasu.

Anarchiści zdołali jednak wówczas uciec. Dwóch z nich zdołano już przekonać, że należeli do owego napadu.

Oni to zamierzali urządzić w Wiedniu mennicę fałszywych pieniędzy i arsenał dynamitowy. Aresztowano ich na parę dni przed odkryciem całego spisku. Czterej ci „falszerze monety” od dwóch tygodni przeszło siedzą już pod dachem. Nazwiska ich: Otto Steidl, Mikołaj Siegel, Józef Paweł Schwarz i Jan Ondrizek. Dwaj piersi byli mistrzami przyszej mennicy, dwaj drudzy pomocnikami. Ci ostatni otrzymali rozkaz ukradzenia srebra pryncypałowi swemu, panu Sokoli; drogą perjurycznych kradzieży zdołali też zgromadzić już ilość 2455 gramów szlachetnego kruszcza, którą tymczasem zastawili. Wykonanie zamiaru było dla Schwarza i Ondrizeka tem łatwiejszem, że od siedmiu lat pracowali w tejże samej fabryce wyrobów srebrnych i posiadali zupełne zaufanie p. Sokoli.

Celem wykonania zbrodniczego zamachu na bezpieczeństwo Wiednia, spiskowcy podzielili się na cztery grupy: pierwsza miała wszcząć pożar w Penzingu, druga podpalić składy drzewa na Rossau, trzecia obrała za widownię działania Niższy Meidling i Hetzendorf, czwarta górny Meidling i Favoriten.

Znaleziono liczne flaszki z materiałami wybuchającymi, umieszczone już w miejscach, kędy spełnić miały swe przeznaczenie. Rzeczoznawcy twierdzą, że wiele przyrządów było źle wykonanych. Materiał zawarty w bombach, nazywa się janitem.

Uwięziono ogółem piętnastu spiskowców w Wiedniu, jednego w Lincu, a jednego w Szwajcarii. Należą oni przedewszystkiem do zawodu: tokarzy szewców i tkaczy.

Z.

Z wystawy nasion.

II.

Kancelarja Muzeum czynną była przez cały dzień wczorajszy. Sale wystawowe przyprowadzano do ostatecznego porządku, wielkie schody marmurowe przystrajano kwiatami, rozsyłano setki zaproszeń na inaugurację, przygotowywano księgi i materiały dla powstającego od dziś „biura pośrednictwa” w kupnie i sprzedaży.

Uroczyste otwarcie wystawy nastąpiło w dniu dzisiejszym, o godzinie 1-ej po południu, w obecności Głównego naczelnika kraju, przedstawicieli władz, prasy, instytucji publicznych i prywatnych oraz licznych gości. Obecnych oprowadzał gospodarz Muzeum, prezes jego komitetu, Ludwik hr. Krasieński, członkowie komitetu i dyrektor Muzeum p. Stanisław Przysański.

Przeгляд rozpoczął się od sal parterowych, biblioteki i laboratorium chemicznego. Po zapisaniu nazwisk przez gości w księdze pamiątkowej Muzeum, orszak ruszył na drugie piętro, na wystawę.

Mieści się ona w siedmiu pokojach, które jakkolwiek dość obszerne, szczerlnie są zapelnione najrozmaitszymi okazami gospodarstw zbożowych. W pierwszym zatrzymujemy się nad kosztownie urządzone laboratorium firmy anthalekiej C. Braunego, sprowadzonym umyślnie z Biendorfu; są tu zgromadzone wszelkie aparaty, przyrządy i t. d. do hodowli nasion buraczanych służące.

Z tą olbrzymią kolekcją, zajmującą połowę pierwszego salonu, rywalizuje wystawa muzealnej pracowni chemicznej, zawierająca tablice graficzne składu chemicznego pszenicy europejskich, amerykańskich i azjatyckich oraz analizę pszenicy; ostatnia tworzy osobną całość, sporządzona zaś została sposobem poglądowym: szereg rurek szklanych zawiera kolejną ilość pszenicy oraz cały łańcuch części składowych, jakie w tem kilo drogą analizy odnaleziono zostały, począwszy od krochmalu i glutenu, a skończywszy na wodzie i siarce. Jak powiadamy, analiza przedstawiona jest w sposób tak przystępny, iż największego w sprawach chemji i rolnictwa profana z pewnością jaknajdokładniej poinformuje.

Z laboratorium sąsiaduje inna pracownia muzealna—stacja oceny nasion. Tu znowu uwagę przechodnia zwraca bogaty zbiór zieleników, kartonów i flaszeczek z chorobami roślin, zbiór szkodników i przyrządy do oznaczania zanieczyszczenia nasion, słowem, owoce iście bernardyńskiej pracy.

Taki wstęp świadczy wymownie, iż mamy przed sobą nie dyletancką wystawę, jakie dziś w mieście naszym mnożą się z krzywdą wiedzy, lecz popis prawdziwie naukowy. Jak rolnictwo bowiem nie może się już dziś obejść bez mikroskopu i chemji, tak i wystawa bez tej podstawy teoretycznej byłaby niezupełną, powierzchowną. Dzięki więc laboratorium Muzeum, na wystawie nasion spotykamy teorię i praktykę, ujęte w harmonijną całość...

Lecz podążajmy dalej. Po wstępie nankowym wchodzimy do salonu, który możnaby nazwać „artyścycznym”. Doprawdy, nie wiemy, komu dać pierwszeństwo, czy pedantycznie czystej i wzorowo starannej grupie hr. Potockiej z Wysokiego Litewskiego, czy kolekcji kartoflanej hr. Ludwika Krasieńskiego, czy obfitości nasion najrozmaitszych z pól próbnych w Ursynowie, czy dobrom Rakiszki hr. Przedzieckiej, czy Wilanowowi?

Omijamy cały stół pszenic: sandomierki, kostromki itd., przyglądamy się wańtuchom chmielu, zatrzymujemy obok sutej zastawy warzywnej *Ogrodnika polskiego* i bodaj sutszej jeszcze p. Trojanowskiego z Miechowa, przechodzimy koło gustownej witryny p. Mazurkiewicza z Niedźwicy i stajemy przed... paryską wystawą potężnej firmy Vilmarin-Andrieux.

Ani słowa, p. Vilmarin udziałem swoim w wystawie warszawskiej dowiódł, iż nie jest mu obcem przysłowie: powodzenie obowiązuje, kto bowiem otrzymuje z kraju corocznie za nasiona kilkakrotnie więcej rubli, ten może jeżeli nie *powinien*, wysłać swego przedstawiciela, swe wspaniałe albumy i swą produkcję... Wystawa vilmarinowska zajmuje całą ścianę i stół odpowiedniej długości; na pierwszej rozpięto snopki zboża, kłosy itd., na drugim ustawiono kłosze z nasionami, obok warzyw, woreczków i wydawnictw informacyjnych. Ta ściana sprawia wrażenie zbrojowni rolniczej, gdzie broję stanowią godła pracy na zagonie. Same okazy bardzo piękne.

W następnych pokojach przechodzimy jeszcze obok „własnych” kolekcji pp. Riedla, Gluskiego, Titowa, Rodkiewicza, Szmidta, Zablockiego, Rucza, Janasza i w. in., których w tem miejscu w komplecie wyliczać niepodobna. Powiemy tylko, iż mimo specjalizacji, wystawa sprawia sympatyczne wrażenie, tak estetycznym urządzeniem, jak bogactwem nagromadzonych przedmiotów. Jest się czemu przyglądać, a głównie jest czego nauczyć!

Wbrew też zwyczajowi opóźnień, katalog wystawy już wczoraj był gotowy. Czyni on zadość podwójnemu celowi — jako przewodnik w handlu nasionami i jako przewodnik po wystawie. Odnosnie do drugiego, katalog ułożony jest alfabetycznie, co przy odnalezieniu każdego okazu nazwiskiem jego właściciela, czyni łatwym poszukiwanie bliższych informacji.

Uroczystość inauguracji wystawy i przegląd urządzeń muzealnych, laboratoriów i stacji meteorologicznej skończyły się o godzinie 2-ej, poczem wystawa otworzyła swe podwoje dla publiczności.

Jak na pierwszy dzień i późną porę—wystawa będzie zamykana codziennie o godz. 4-ej — zwiedzających było nadspodziewanie wiele, z miasta i ze wsi.

Komisje sędziów, zaproszonych w ogólnej liczbie około 40 tu osób, zbierają się w dniu dzisiejszym dla dokonania podziału pracy; ocena rozpocznie się od jutra.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Komisja, ustanowiona przez ministerjum sprawiedliwości w celu rewizji przepisów paszportowych, projektuje zastąpić prostymi karami pieniężnymi surową odpowiedzialność, której podlegają poddani rosyjscy, pozostający bez upoważnienia za granicą dłużej nad termin prawem określony (pięć lat) we wszystkich wypadkach, jeżeli nieobecny nie starał się uniknąć obowiązków ciążących na poddanych rosyjskich.

— W radzie miejskiej w Petersburgu złożono projekt, według którego wszyscy mieszkańcy stolicy uiszczaliby specjalną opłatę na służbę sanitarną miejską. W razie zatwierdzenia tego projektu, podobny podatek zostałby ustanowiony we wszystkich miastach państwa rosyjskiego.

— Według doniesienia *Petersb. wiedz.*, prace nad ustawami emerytalną, rachunkową i rewizyjną posunęły się znacznie w departamencie kodyfikacyjnym rady państwa i jeszcze w roku bieżącym przedstawione będą na ogólnem zebraniu.

— W sferach wyższych, jak donoszą *Petersb. wiedz.*, istnieje projekt utworzenia kilku nowych oddziałów banku państwowego w Rosji europejskiej i azjatyckiej.

— *Nowoje wremja* donosi, iż istniejące przy uniwersytecie lipskim rosyjskie seminarjum filologiczne zostało zwinieciem.

— Jak wiadomo, w gubernji wolińskiej znajduje się znaczna liczba kolonij niemieckich, noszących nazwy czysto niemieckie. Otóż czytamy obecnie w gazecie *Nowosti*, iż z rozporządzenia p. generała gubernatora kijowskiego postanowiono, aby w 17 osadach, mających prócz niemieckich jeszcze inne nazwy, używane przez ludność okoliczną, pozostawić tylko te ostatnie i następnie, aby w 37 osadach noszących nazwy tylko niemieckie, zmienić je na odpo-

wiednie rosyjskie. Władze surowo przestrzegają będą, aby w stosunkach urzędowych były używane jedynie zatwierdzone nazwy.

— Jak donosiliśmy w swoim czasie, podróżni przybywający do kraju naszego z obrębu państwa austriackiego, winni zaopatrzyć się w dowód, że przybywają z miejscowości niedotkniętych cholera. Nie posiadający takiego dowodu poddawani będą na granicy oględzinom lekarskim i na mocy opinji lekarskiej mogą być zatrzymani pod obserwacją od 1—5 dni. W tym celu ustanowiona została specjalna służba lekarska w Granicy, Michałowicach i Baranie, gdzie również urządzono odpowiednie lokale dla umieszczenia odbywających kwarantannę, zaś przykomórek Szyce został zupełnie zamknięty. Osoby zamieszkałe w pasie granicznym i podróżujące za t. zw. półpaskami, wolne są od tych wszystkich formalności.

— Rozpoczęta od tygodnia rewizja sądów tutejszych przez wyznaczonych *ad hoc* z ramienia ministerjum sprawiedliwości sędziów petersburskich trwa dalej. Wczoraj, pomimo niedzieli, członek komisji rewizyjnej, p. Raszet (pomocnik naczelnego prokuratora senatu), od samego rana rewidował wydziały cywilne sądu okręgowego warszawskiego. Urzędnicy wydziałów, które stały się przedmiotem wczorajszej rewizji, dopiero w przeddzień tejże, to jest w sobotę w nocy, otrzymali zawiadomienie o jej terminie; wezwani zaś tak nagle na dzień wczorajszy, aż do późnego wieczoru przebywali na swych posterunkach, jeszcze bowiem o godzinie 9-ej w nocy odbył p. Raszet uwięzioną zadawalniającym rezultatem rewizję kasy sądowej. Z kancelarji prezesa jeszcze uprzednio zażądano różnych wykazów i innych informacji, odnośnie do przebiegu czynności w sądzie, oraz personelu wszystkich urzędników sądowych i obrońców. Co się tyczy wydziałów karnych sądu okręgowego, to w tych dotąd nie była odbyta rewizja na miejscu. Członek komisji rewizyjnej p. Bilbasow zbadał już natomiast wszystkie rejestry i skorowidze i zajmuje się obecnie skontrolowaniem znacznej ilości akt spraw bieżących, zakomunikowanych mu na jego żądanie do domu. Dodajmy, iż rewizja, o której mowa, nie ogranicza się bynajmniej na sądach ogólnych. Przeciwnie dotyczy ona również instytucji sądowo pokojowych (znanych już zresztą p. Bilbasowowi z jego zeszytów w Warszawie). Wskutek tego rewizji ścignęli już akta spraw ze zjazdu. Natomiast sądy pokoju tym razem mają być podobno przez rewizję pominięte.

— Dnia 30-go października, o godzinie 2-ej po południu, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zgromadzenie akcjonariuszów Towarzystwa warszawskiej fabryki tkackiej, celem wyboru członków komisji likwidacyjnej. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości akcjonariuszów, ponowne zebranie odbyłoby się dnia 13-go listopada.

— Ogólne zebranie akcjonariuszów warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru odbędzie się dnia 23-go listopada, o godzinie 2-ej po południu. Pragnący wziąć udział w obradach winni złożyć akcje w kasie Towarzystwa najpóźniej do d. 8-go listopada r. b.

— Jak się przekonywamy ze sprawozdania kas pożyczkowskich za kwartał trzeci r. b., obrót fundusów w kasach daleko pomysłniej się przedstawia w porównaniu z obrotem dwóch pierwszych kwartałów. Regularnie wnoszone raty dają możność zarządom kas szybszego zadośćczynienia żądającym pożyczki, których liczba w ostatnich czasach znacznie się zwiększyła.

— Z powodu zdarzających się wypadków zastawiania w lombardach prywatnych rzeczy pochodzących z kradzieży, wypracowany zostanie projekt odpowiedniej kontroli nad osobami, które zastawiają fanty, w każdym zaś razie wykryte w lombardzie skradzione przedmioty zwrócone będą prawemu właścicielowi, udzielający zaś zaliczenie może wystąpić z pretensją o zwrot pieniędzy do zastawiającego tego.

— Na Krochmalnej pod nrem 9-ym policja wysłędziła, iż miejscowy rzadca pobierał opłatę za kartki meldunkowe, a za wyrobienie książki służbowej kazał sobie zapłacić 1 rs. 50 kop. Ponieważ jest to nadużycie, więc p. oberpolicmajster rzadca Szaję Glücksona w drodze administracyjnej pociągnął do kary i usunął od zajmowanych obowiązków z wzbronieniem raz na zawsze prowadzenia gdzie bądź książek meldunkowych.

— Od dziś ulica Trębacka od Wierzbowej do Nowo-Senatorskiej z powodu robót wodociagowych została dla przejazdu zamknięta.

— Ze względu na wielką ilość osób, zgłaszających się na naukę rysunków do Muzeum przemysłu

i rolnictwa, postanowiono, iż przyjmowani będą ci jedynie kandydaci, którzy udowodnią, iż zajmują się fachem wymagającym znajomości rysunków.

= Jutro upływa ostateczny termin uiszczania opłaty wpisowej we wszystkich średnich zakładach naukowych w Warszawie.

= W sobotę otwarty został i oddany do użytku nowowzniesiony na terytorjum szpitala Dzieciątka Jezus teatr anatomiczny, przeznaczony na wykład anatomji opisowej.

= Pojutrze, dnia 13-go b. m., rozpocznie się wypłata wylosowanych dnia 13-go lipca r. b. pożyczek premjowych z roku 1886-go.

= Od dnia 13-go b. m. pociągi kurjerskie kolei bydgoskiej nie będą się zatrzymywały na przystanku Brwinów, oraz pociągi osobowe kolei wiedeńskiej i bydgoskiej na przystanku Włochy.

= Tymczasowym naczelnikiem ruchu na czas prowadzenia robót około budowy kolei siedlecko-małkińskiej, mianowany został p. Teofil Zaniewski, zawiadowca stacji Mrozy kolei terespolskiej. Sieć telegraficzna ukończona na całej przestrzeni, z tego powodu rozpoczęto obsadzanie posad telegrafistów, którzy zajmować się będą wymianą depesz służbowych. Budynki stacyjne również są na ukończeniu.

= Przyjazd p. ministra sprawiedliwości do naszego miasta nastąpić ma w dniu dzisiejszym wieczorem. O ile nam wiadomo, minister zabawi tu jedną tylko dobę.

= W sądzie handlowym w miejsce ustępującego p. Czamańskiego zamianowany został komisarzem sądowym p. Przewaliński.

= Członkami sądu handlowego w Warszawie na kadencję bieżącą obrani zostali: Karol Akwilino, Wilhelm Bartelmus, Henryk Bełczykiewicz, Michał Bergman, Jan Bersohn, Józef Bloch, Bernard Dekler, Jakób Freider, Gustaw Gebethner, Bernard Handtke, Stanisław Hirszenfeld, Edward Janzen, Henryk Klejnadel, Wilhelm Kuks, Ludwik Norblin, Maurycy Orgelbrand, Aleksander Rodkiewicz, Bronisław Werner i Edmund Fuchs.

= Z literatury.

* W Krakowie wyszła z druku kilkuarkuszowa broszura p. n. „Upominek z uroczystości odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej ś. p. Władysława Ludwika Ancyca, odbytej w kościełku św. Salwatora na Zwierzyńcu pod Krakowem d. 12-go czerwca r. b.”

Książeczka ta, wydana nakładem komitetu urządzającego uroczystość, obejmuje wiadomości o kościele św. Salwatora, życiorys Ancyca i program uroczystości, a nadto opracowany przez p. Maurycego Stankiewicza „Poczet prac literackich Ancyca w zestawieniu chronologicznym”.

* *Katolik szlachecki*, pismo poświęcone dla ludu, wychodzące w Bytomiu, przedrukowuje w feljtonie broszurkę inżyniera G. Rittera p. t. „Exsicicator”.

= Z teatru i muzyki.

* Chwilowa niedyspozycja p. Tatarkiewicza spowodowała zmianę dzisiejszego widowiska w teatrze Rozmaitości.

W miejsce „Osaczonego” grane będą komedje „Dwaj nieśmiali” i „Rozwiódźmy się”.

* Teatr Mały (przy ul. Daniłowiczowskiej) otwarty zostanie w dniu jutrzejszym premjerą.

Będzie nią komedja w czterech aktach z niemieckiego Oskara Blumenthala „Wielki dzwon”, w przekładzie p. Al. Podwżyńskiego.

W wykonaniu tej sztuki uczestniczą panie: Borkowska, Holtzmanowa, Micińska, Mirecka i Roźnińska, tudzież pp. Borawski, Grubiński, Holtzman, Morozowicz, Nowicki, Sikorski i Turczyński.

* Żółkowski ukaże się jutro na deskach teatru Rozmaitości w komedji Kazimierza Zalewskiego „Nasi zięciowie”.

* Pp. de Negri i Miranda, goszczący na naszej scenie śpiewacy, dadzą się usłyszeć w dniu jutrzejszym po raz ostatni w „Giocondzie” Ponchielliego.

P. de Negri udaje się niezwłocznie do Barcelony, gdzie występować ma gościnnie przez cztery zimowe miesiące.

* P. Miranda pożegna się z publicznością warszawską we środę na wieczorze Towarzystwa muzycznego, na którym da się słyszeć z utworami dotychczas w mieście naszym niewykonywanymi.

* Zapisy amatorów, pragnących przyjąć udział w koncercie, urządzanym z powodu jubileuszu Józefa Brzowskiego, idą bardzo dobrze, zarówno do orkiestry, jak do chórów męskich, tylko chóry żeńskie dotychczas bardzo słabo są obsadzone, na co zwracamy uwagę b. uczennie instytutu muzycznego.

= Zebranie koleżeńskie.

W dniu wczorajszym, o godz. 3-iej po południu, profesorowie konserwatorjum muzycznego wraz ze

swoim dyrektorem zgromadzili się na wspólnej biesiadzie.

Powodem zebrania była chęć uczczenia 25 letniej działalności p. Józefa Brzowskiego, inspektora konserwatorjum.

Jubilatowi wręczono składkowe album z fotografiami wszystkich obecnych kolegów, przy stosownych przemówieniach pp. Zarzyckiego, Roguskiego i Friemanna.

Rozczulony jubilat serdecznie dziękował za pamięć i przyjaźń zebranych.

Biesiada przeciągnęła się do godziny 6-iej wieczorem.

= Ze sztuki.

* Obraz Jana Matejki p. t. „Dziewica orleańska” nadejdzie za dni parę na wystawę tutejszą.

Będzie on wystawiony w głównej sali, odpowiednio udekorowanej.

* W ciągu ubiegłych trzech dni do kancelarji Towarzystwa sztuk pięknych nadesłano ośm deklaracji na czasową wystawę konkursową.

Z dniem jutrzejszym w sali resursy obywatelskiej będą rozpoczęte roboty około urządzenia pierwszej tego rodzaju u nas wystawy.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Sezon letni, trwający blisko pół roku, został wczoraj ukończony przez zamknięcie przystani, znajdującej się dotychczas z prawego brzegu Wisły.

Uroczystość ta ograniczyła się do opuszczenia flagi i przemówień prezesa oraz wiceprezesa Towarzystwa.

W obu tych przemówieniach zaznaczono, iż sport wodny w ubiegłym sezonie nie mógł się należycie rozwinąć z powodu niskiego stanu wody na Wiśle.

Obecny na przystani prezes Towarzystwa płockiego p. Woźnicki dziękował warszawskim wioślarzom za odwiedzenie Płocka i zawiadomił zwycięzców na regatach, że medale dla nich wkrótce zostaną przysłane.

Wieczorem o godzinie 9-iej w lokalu Towarzystwa na Miodowej zainaugurowano sezon zimowy wspólną ucztą, na której było 140-tu wioślarzy.

Z szeregu rozmaitych toastów wznoszonych na cześć zgody, jedności, rychłego doprowadzenia do skutku budowy własnego gmachu, z zapalem przyjęto zdrowie obecnego na ucztę gościa, a zarazem członka z Lublina p. Adolfa Fryka.

W toastcie tym uczczono człowieka iniejaytywy i czynu, gdyż partykularzom naszym zbywa na podobnych ludziach, a założenie wielu instytucji, między którymi dość wspomnieć nowy teatr, zawdzięczać należy braciom Frykom, przemysłowcom lubelskim.

Wreszcie został wzniesiony toast na cześć płockich wioślarzy, do których wysłano telegram.

= Na zimowych leżach.

W dniu wczorajszym w ogrodzie zoologicznym przeniesiono zwierzęta drapieżne do stałej nowowbudowanej siedziby, która zastąpiła dawny prowizoryczny budynek.

Urządzenie stałego schronienia w zupełności odpowiada warunkom wymaganym od tego rodzaju budowli i wzorowanym na zwierzyńcach w znaczniejszych miastach Europy.

Otwarcie budynku asystowało wielu akcjonariuszów ogrodu, oraz osób zaproszonych na uroczystość inauguracyjną przez zarząd zwierzyńca.

Gerent spółki p. Jan Maurycy Kamiński w krótkich słowach przedstawił trudności, jakie były do zwalczania zanim projekt budowy został do skutku doprowadzony, a zarazem nadmieniał, iż najdzielniej przyczynił się do ziszczenia zamiarów p. Arnold, który zjednał dla spółki wielu nowych uczestników, przez co został zapewniony potrzebny na budowę fundusz.

Pomimo deszczu pełno było wczoraj osób zwiedzających zwierzyńca.

= Prysznic zimny.

Osób, biorących dotąd prysznic zimny w łazienkach, bywa dziennie po dwadzieścia kilka.

Wszystkie one przychodzą codziennie, bez względu na ciepło i pogodę.

Uczęszcza do pryszniców również kilka kobiet, dostatecznie zahartowanych na zimną wodę.

= Fortuna... przewidziała.

Zamieszkały na Nowym-Świecie pod nr. 8 ym p. * * * od roku zamierzał wstąpić w związki małżeńskie.

Zamiar ten był jednak niemożliwy do urzeczywistnienia z powodu braku materialnego.

Zrozpaczony p. * * * już zwątpił w swoją przyszłość matrymonjalną, a nie chcąc stać na zawadzie młodej narzeczonej, przygotowywał się do zerwania.

Fortuna jednak w tym razie okazała się jasnowidzącą.

Oto podczas ostatniego ciągnięcia trzeciej klasy

loterii, rs. 2,000 padło na los, którego młody człowiek był jedynym posiadaczem.

Niezawsze więc fortuna bywa ślepa.

= Profanacja.

W dniu onegdajszym w kościele po-karmelickim na Krakowskim-Przedmieściu zdarzył się przykry wypadek profanacji.

W kościele tym odbywało się 40-godzinne nabożeństwo.

Około godziny 2-iej po południu, gdy przed wystawionym N. Sakramentem modliło się kilkaset pobożnych, dał się słyszeć straszny okrzyk oburzenia.

Jakiś człowiek, wszedłszy po schodkach na ołtarz, ściągnął zuchwale z podwyższenia Monstrancję i wymachując nią na wszystkie strony, począł coś wykrzykiwać.

W tej samej chwili przybiegł powiadomiony o tem wiceregens seminarjum ks. Szczeniak i jeszcze był świadkiem, jak człowiek ten cisnął Monstrancję na stopnie ołtarza.

Kapłan, oddawszy adorację, podniósł Monstrancję, która pozostała nieszkodzoną i Hostja znajdowała się we właściwym miejscu.

Szaleńcowi lud chciał wymierzyć doraźną karę, lecz kapłan temu zapobiegł.

Odprawiono go do cyrkułu.

Z przeprowadzonego doraźnie śledztwa okazało się, iż to jest Józef Sergiej, b. buchalter izby skarbowej w Suwałkach.

Sergiej przed kilku dniami przybył do Warszawy i zamieszkał w zajeździe słowiańskim na Podwalu.

Zamierzał on starać się o jaką posadę, lecz poprzednio już skonstatowano, że umysł S. znajduje się w stanie anormalnym.

Poprzedniego dnia S. miał jakieś zajście na ulicy i polecono mu Warszawę opuścić.

Przy protokularnem badaniu zdradzał zupełny obłęd, rozwijając dwuznaczne poglądy.

Celem dokładnego zbadania umysłu Sergieja, została zarządzona obserwacja lekarska.

= Tragiczne zdarzenie.

W dniu onegdajszym w kościele świętokrzyskim miał się odbyć ślub młodej pary.

Naręczony p. R., z powodu załatwienia nader ważnego interesu w okolicach Kutna, miał przybyć dopiero pociągiem kurjerskim kolei bydgoskiej.

Tymczasem o godzinie 2-iej po południu nadszedł telegram, donoszący o nagłym zgonie pana R.

Wiadomości tej przed panną młodą nie można było zataić.

Nieszczęśliwa dziewczyna z rozpaczny usiłowała odebrać sobie życie.

Samobójstwu zdolano przeszkodzić, lecz rozum biedaczki pomieszał się.

W dniu wczorajszym przeniesiono chorą do szpitala obłąkanych.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym, około godziny 9-iej wieczorem, do domu pod nr. 22-gi na Świętojerskiej wszedł jakiś mężczyzna, liczący około 50 lat wieku, przyzwyczajony ubrany i zapytał się stróża, czy tu nie mieszka państwo Jasińscy.

Stróż odpowiedział przecząco, wówczas nieznanomy zapytał kto mieszka na trzecim piętrze.

Otrzymałszy nazwiska kilku lokatorów, przy jednym z nich zatrzymał się, dodając, iż od tego zapewne dowie się o poszukiwanych Jasińskich.

Następnie wszedł po schodach na trzecie piętro i tu wdrapawszy się na okno, dość wysoko nad podłogą umieszczone, rozebrał się z wierzchniego ubrania.

Właśnie ktoś z lokatorów wychodził do sieni, a ujrzawszy nieznanomego stojącego w oknie w dziwacznej pozie, zapytał co to ma znaczyć.

— Zaraz pan zobaczysz — dała się słyszeć odpowiedź i zanim lokator zdołał podbiedz, aby desperata przytrzymać, ten rzucił się w otwartą przepaść.

Podniesiono z bruku podwórza tylko zwłoki straszliwie zeszpecone.

Nazwisko samobójcy nie jest dotychczas wiadome.

W kieszeni ubrania znaleziono kartkę, na której były napisane następujące słowa: „odbieram sobie życie, bo nie mogę znaleźć zajęcia”.

Zwłoki zostały zabezpieczone i śledztwo zarządzono.

= Kradzieże.

Na Nowo-Karmelickiej pod nrem 11-ym G. Szulmanowi skradziono rozmaite przedmioty wartości 140 rs.—W mieszkaniu Wygrysza pod nrem 20-ym na Bednarskiej spełniono kradzież garderoby.—Na Wołyńskiej J. Geraltowskiem jakiś zuchwały rabusz wyrwał złoty zegarek i z łupem umknął bezkarnie.—Wreszcie spełniono kradzieże rozmaitych przedmiotów: na Dzikiej pod nrem 43-im u R. Kossowera i na Muranowskiej pod nrem 5-ym u J. Korczewskiego.

= Ze schodów.

Wczorajszego wieczoru na Dzikiej pod nrem 28-ym spadł

ze schodów źle oświetlonych P. Gelerzyng, mieszkaniec Garwolina, czasowo w Warszawie przebywający. Gelerzyng poniósł ciężkie obrażenia na całym ciele i został w stanie bezprzytomnym odwieziony do szpitala starozakonnych.

= Przejechania.

Dziś rano na rogu Senatorskiej i Rymarskiej wóz roboty nr. 657 przejechał Ludwika Jonkiesę, który złamał sobie rękę i poniósł ciężkie obrażenia w prawym boku.

Na Elektralnej w pobliżu domu pod nrem 5-ym doręczarz niewidomego numeru, gdyż znołał zbiedz, najechał na Stanisława Złotkowskiego, szwajcara w szpitalu św. Ducha.

Złotkowski złamał nogę.

= Podejrzenie zbrodni.

W dniu wczorajszym na Długiej w pobliżu domu nr. 23 policja zauważyła jakąś kobietę z dzieckiem na ręku, kręcącą się na wszystkie strony.

Przytrzymała usiłowała uciec.

Sprawdzono, iż dziecko było nieżywe.

Kobietę aresztowano i zwłoki dziecka zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

Jest to Paulina Jaskółka, mieszkanka gminy Lubotyń, powiatu łomżyńskiego, poprzedniego dnia przybyła do Warszawy.

= Alarm.

Dnia wczorajszego, o godzinie 5¹/₄, wieczór, oddział nalewkowski straży ogniowej zawiadomiony został przez telefon o wynikłym jakoby pożarze w szpitalu starozakonnych.

Z tego powodu wyjechały z koszar oddziały nalewkowski, ratuszowy i nowoświecki, lecz zostały drogi zwrócone pożaru bowiem nie było, lecz na podwórzu szpitalnym palono słomę z sienników i różne rzeczy po zmarłych na choroby zaraziliwe.

= Ogień.

Dziś rano na Gęsiej pod nrem 33-im zapaliła się ściana drewniana, a pod nrem 402-im podłoga oraz szafy w mieszkaniu T. Kaczorowskiej.

W obu wypadkach domownicy ogień ugazili.

= Śmierć z poparzenia.

W dniu wczorajszym stróż domu pod nrem 5-ym na Młynnej, wyszedłszy na ulicę, zostawił w izdebce bez żadnego dozoru trzyletniego syna Edwarda Golba.

Kiedy powrócił do domu po upływie godziny, zastał malca nieżywego.

Dziecko zabawiło się zapafkami, od których zapaliło się na niem ubranie.

Zwglone do potowy zwłoki ofiary niedozoru zostały zabezpieczone celem wyprowadzenia śledztwa sądowego, a Golba pociągnięto do odpowiedzialności.

† Wspomnienie pośmiertne.

W pierwszych dniach b. m. zmarł w Lipnie ks. Andrzej Płoski, kanonik gremjalny katedry plockiej. Urodzony w r. 1810-ym, kończył szkoły w Żarominie, seminarjum w Pultsku, a w r. 1832-ym otrzymał kapłaństwo z rąk biskupa Prażmowskiego.

Pierwotnie był wikarjuszem w Drobinie, potem proboszczem w Szeńsku.

W r. 1864-ym biskup Popiel ordynował go na kanonika plockiego; od r. 1867-go był czynny jako dziekan lipnowski.

Dobry siuga ołtarza i miłosierny pozyskał w szerokich kołach uznanie za swoje cnoty obywatelskie.

= Jarmark w Plocku.

W miarę wzrastających komunikacji jarmarku w ogóle tracą swoje znaczenie; tej okoliczności, a niemniej i zastojowi obecnemu przypisać należy, że jarmark tegoroczny w Plocku słabszym był od poprzednich.

Dla właścicieli inwentarza niespodzianką było, że magistrat nie wybudował szop, skutkiem czego musiano się gnieździć po hotelach.

Jarmark trwał od poniedziałku do piątku.

Najwięcej transakcyj przypało na tryki; pomiędzy k. fimi zauważono dwie ładne czwórki, otóż i wszystko.

Z Warszawy przybyło dwóch fabrykantów obuwia oraz rękawicznik; wień dostarczyła ich prowincja.

Ubrania, galanterja oraz meble stanowiły główną osnowę zbytu.

Stawne plockie kalebasy i góry ze sliwek wprowadzają w podziw, świadcząc o niepamiętym urodzaju.

Teatr i hotele robiły interesa dobre.

Zupełny brak złodziei kieszonekowych przekonywał, że pole to specjaliści uważali za jałowe i nieprzedstawiające korzyści.

= Wycieczka.

Inżynier departamentu górnego Michalski odbył w tym roku ekskursję po górzyściej okolicy Kiele.

Z wycieczki swej pan M. przywiózł obecnie, jak donosi *Gaz. kiel.*, bogatą kolekcję skamieniałości i minerałów.

Pan M. zamysła wydrukować sprawozdanie ze swej wycieczki w dzienniku departamentu górnego.

= Pożar.

Kłeska pożaru nawiedziła znów jedno z miasteczek naszych — Radzyn.

Pastwą ognia nie stały się wprawdzie domy mieszkalne, lecz zabudowania gospodarskie, pomimo to jednak straty są znaczne.

W nocy z piątku na sobotę, około godziny 1-iej, płomienie ukazały się nagle w dość odległych od domów mieszkalnych zabudowaniach, mieszczących tegoroczne zbiory i inwentarz. Warunki, wśród jakich pożar powstał, budzą podejrzenie podpalenia.

Ogień zniszczył 20 budynków a wraz z nimi i krestencję, spaliło się 23 sztuk bydła rogatego i 9 koni.

Budynki tylko były asekurowane.

Ratunek był trudny i niedość energiczny, bo Radzyn nie posiada straży ogniowej ochotniczej, a narzędzia ratunkowe, jak zwykle po matych miasteczkach, wiele pozostawiają do życzenia.

ZE ŚWIATA

× Z Lwowa donoszą nam d. 9-go b. m.: Właściwym zakończeniem II-go zjazdu techników polskich była wycieczka do Słobody Rungurskiej, w której wzięło udział 88 osób, między temi kilku warszawiaków i poznańczyków. Uczestnicy na dworcu w Stanisławowie zostali powitani bardzo serdecznie przez liczną zebraną publiczność. Wspaniałe było przyjęcie w Turce (koło Kołomyi), gdzie na peronie zgromadziło się kilka tysięcy osób. Budynek kolejowy był uświetniony, a robotnicy tartaku urządzili pochód z pochodniami. Uczestników powitał burmistrz tamtejszy, na którą to przemowę odpowiedział inżynier z Poznania p. Urbanowski. O godz. 7-iej rano wyruszyli ztąd technicy do Słobody, gdzie powitani zostali przy bramie tryumfalnej przez pp. M. Fedorowicza i Zenona Lewickiego, poczem podzielili się na cztery partje i zwiedzili dokładnie bogate kopalnie nafty. Następnie część towarzysztwa udała się wprost z Kołomyi do Czerniowca, celem zwiedzenia tamtejszej wystawy krajowej, druga zaś powróciła do Lwowa.—Uroczyste otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie lwowskim odbyło się dziś o godz. 10-iej rano w auli uniwersyteckiej, ubranej kwiatami, dokąd po wysłuchaniu mszy św. w kościele św. Mikołaja udali się profesorowie, przed którymi niesiono berła akademickie, i liczna młodzież akademicka. Posiedzenie zagał dłuższą przemową nowo wybrany rektor dr. Tadeusz Pilat, w której dał pogląd na stan lwowskiej wszechnicy w ciągu roku ubiegłego. Uroczystość zakończył wykład inauguracyjny profesora prawa niemieckiego dra Janowicza „O westfalskich sądach femy”. —Jak się z pewnego źródła dowiadujemy, fundacja hr. Skarbka zamierza w początkach listopada rozpisac konkurs na przedsiębiorstwo teatralne we Lwowie. W konkursie ma być wyrażone zastrzeżenie, że pierwszeństwo ma obecna spółka, złożona z panny Celiny Dobrzańskiej i młodego muzyka Niewiadomskiego, o ile jednak do tego czasu otrzymają oni koncesję rządową. Wobec tego, że udzielenie koncesji pani Dobrzańskiej i p. Niewiadomskiemu jest rzeczą wątpliwą (choć nie wykluczoną), wylaniają się już teraz liczni kandydaci na dyrektorów lwowskiego teatru. Dotychczas znani są: p. Władysław Barącz, były artysta scen niemieckich, Mieczysław Schmitt, współwłaściciel *Kurjera lwowskiego*, i spółka, złożona z pp. Sarneckiego, byłego kierownika sceny krakowskiej, i Jana Galla, byłego dyrygenta koncertów w tutejszem konserwatorjum muzycznym. Konkurs rozpisany zostanie na przeciąg lat 6.

× **Most żelazny**, prowadzący przez rzekę Ache, na austriackiej liazji Saleburg-Wördl, zapadł się w nocy z d. 5-go na 6-ty b. m. podczas przejazdu pociągu towarowego. Piętnaście wagonów wpadło do wody; trzech ludzi ze służby kolejowej odniosło lekkie rany.

× **Włoski Tanner**, Succi, uprawiający sport głodzenia się, postanowił powtórzyć swój eksperyment w Paryżu. Będzie on tam pościł przez dni 30 pod strażą paryskiego fakultetu lekarskiego.

× **Wet za wet**. Damy irlandzkie wręczyły w tych dniach p. Gladstonowi w jego zamku Havarden adres dziękczynny za obronę praw zielonej wyspy, pokryty milionem podpisów i ważący pięć centnarów. Odwdzięczając się za ten zaszczytny i miły acz ciężki dowód pamięci, p. Gladstone wygłosił do wręczającej go deputacji kobiecej mowę, która trwała 80 minut.

× **Najmniejszym państwem w Europie jest** „rzeczpospolita” Moresnet, kawałek ziemi objętości sześciu kilometrów kwadratowych, leżąca między Akwizgranem a Verviers. Kiedy w r. 1815-ym regulowano granice między Belgją i Prusami, nie mogła się komisja zgodzić co do miejscowości Moresnet, która posiada bogate kopalnie cynku. Ponieważ układ nie doszedł do skutku, przeto postanowiono uczynić terytorjum kopalni niezależnym i neutralnym. Stan ten trwa dotąd. Rządy tej szczególnej rzeczypospolitej spełnia magistrat, na którego czele stoi burmistrz. Każdy obywatel płaci rocznie 6 fr. podatku, czyli razem 12,000, z czego „rząd” utrzymuje drogi i szkoły. Wojska nie posiada „rzeczpospolita”. Ubiera ona w mundur tylko jednego policjanta. Ludzie żyją sobie w tem państewku patriarchalnie; nie ma tam ani sporów, ani kłótni.

Ne k r o l o g i a .

† S. p. Adam **Starczewski**, profesor zakładów naukowych, po krótkich cierpieniach przeniósł się do wieczności dnia 9-go października r. b. przeżywszy lat 63. Pograżona w smutku żona zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i uczniów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie 10-iej zrana w dniu 12-ym października, to jest we wtorek, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 1-iej po południu, na cmentarz powązkowski. —3479—

† S. p. Michał **Miniewicz**, po długiej i ciężkiej chorobie, powiększył grono aniołków dnia 9-go października 1886 roku, przeżywszy rok 1 i miesiący dwa. W głębokim smutku pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we wtorek, to jest dnia 12-go października, o godzinie 4-iej po południu z domu przy ulicy Freta № 48, na cmentarz powązkowski. —3478—

† S. p. Konstanty **Tabęcki**, zasnął w Bogu dnia 8-go października 1886-go r., w 44-ym roku życia. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek, to jest dnia 12-go października, o godzinie 4-iej po południu, do miejscowego kościoła, pogrzeb dnia następnego. Pozostała żona i dzieci na ten smutny obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3475—

Dłutowo dnia 8-go października 1886 r. —3480—

† We wtorek, tj. dnia 12-go października r. b., w kościele św. Józefa Opieki (pp. wizytek), o godzinie 9-iej rano odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Marji z Hoferów **Kudelskiej**, na które pozostałe siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3475—

† W dniu 12-ym października, to jest we wtorek, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, odbędzie się o godzinie 10-iej zrana żałobne nabożeństwo, za spokój duszy s. p. Marji z Przeddzieckich **Starzyńskiej**, zmarłej w Łodzi, na które w ciężkim smutku pozostała matka wraz z rodzeństwem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej. —3470—

† Dnia 12-go października r. b., to jest we wtorek, o godzinie 10-iej zrana w kościele św. Trójcy na Solcu, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Maksymiljana **Strasza**, inżyniera, na które zaprasza się życzliwych pańmiej nieboszczyka. —3469—

† Dnia 13-go października, to jest we środę, jako w dzień imienin s. p. Edwarda **Reych**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie 9-iej zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1222—

† We wtorek, to jest dnia 12-go października, jako w pierwszą rocznicę zgonu s. p. Wacława **Pankiewicza**, odprawioną będzie msza święta, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie 9-iej i pół zrana, na którą zapraszają rodzice i siostry zmarłego. —3473—

† We wtorek, to jest dnia 12-go października r. b. o godzinie 10-iej zrana, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie odbędzie się msza żałobna za duszę s. p. Józefa i Józefa małżonków **Naimskich**. —1224—

† Dnia 13-go października r. b., to jest we środę, jako w dwudziestą siódmą rocznicę śmierci s. p. Antoniego **Lesznowskiego**, redaktora *Gazety warszawskiej*, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego w kościele św. Krzyża o godzinie 10-iej i pół zrana, na które pozostała wdowa i dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —1227—

† Jutro, to jest we wtorek dnia 12-go października r. b., jako w dzień imienin s. p. Maksymiljana **de Vidal**, b. referendarza b. rady stanu w Królestwie Polskiem, odprawioną będzie za spokój jego duszy msza święta w kościele św. Krzyża o godzinie 9-iej rano, na którą pozostała bratowa z synowicą i synowcami zaprasza. —1227—

† W drugą bolesną rocznicę śmierci s. p. Jadwigi **Janowskiej**, zmarłej we wsi Długie, w gubernji radomskiej, odprawi się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, dnia 12-go października, to jest we wtorek, o godzinie 8-iej i pół zrana. —3483—

Nadesłane.

Piękne futra, modele paryskie, oraz materiały na wierzchy do futer, polecają **Penkala, Bober, Kowalski**. Senatorska 1/10.

Z Cesarstwa.

Bułgarja i misja generała Kaulbarsa nie schodzą dotąd z pierwszego miejsca w szpaltach pism rosyjskich. *Nowoje wremja* z bacznością śledzi każdy krok delegata rządu rosyjskiego po miastach i wsiach bułgarskich i w ostatnim numerze swoim rozwiódł się szeroko nad tem, że kierownicy spraw bułgarskich, urządzając jen. Kaulbarsowi urzędowe przyjęcia w każdym z miejsc które odwiedzał, chcieli w ten sposób przekonać naród bułgarski, że generał traktuje z nimi jako z przedstawicielami prawowitego rządu. Tak było w Orhanie, dokąd generał przyjechał wprost z Sofji, tak zapewne też i w innych miastach objętych marszrutą. Ale zdarzyło się, że **generał zbecki z drogi i niespodziewanie zawitał**

do Wracy. Tam już urzędowego przyjęcia nie było i generał zetknął się z prawdziwym narodem bułgarskim, który dobrze rozumie potrzebę i zbawienność żądań przez Rosję stawionych. Od tej chwili misja jen. Kaulbarsa nabrała nanowo w oczach ludzi zdrowo myślących należytej barwy bezpośredniego zwrócenia się Rosji do narodu bułgarskiego. Odtąd stało się jasnym dlaczego z podróży pełnomocnika rosyjskiego do miast z licznymi garnizonami wojskowymi spodziewane są rezultaty, obracające w niwecz nadzieje pseudorejencji, liczącej na poparcie armji i dlatego sofijski minister wojny zaczął żarliwie doradzać oficerom garnizonu sofijskiego, aby się powściągli od wszelkiego mieszania się do polityki. Zaraz też, kończy *Nowoje wremja*, jak się okazuje z telegramu z Dżurdżewa, zaczęły się okazywać pierwsze oznaki ustępczości sofijskich nieprzejednanych. Zaczęto wypuszczać aresztowanych oficerów, zaczęto mówić o odroczeniu wyborów. Wszystko to są fakta, z których bynajmniej nie jesteśmy skłonni wysnuwać jakichkolwiek optymistycznych wniosków. Możliwe a nawet prawdopodobne są wszelkie niespodzianki, które zniewolą rząd rosyjski do innego sposobu oddziaływania. Dobra strona obecnego położenia polega na tem, że nikomu już nie przyjdzie do głowy, aby Rosja mogła jeszcze wejść w rokowania z pp. Stambulowem i Mutkurovem i uznać ich jako prawowitych przedstawicieli narodu bułgarskiego. To jedno wystarczy jako zaprzeczenie powstałych w Wiedniu pogłosek o konferencji międzynarodowej w sprawie bułgarskiej. Dyplomaci europejscy nie mają się zgoda o czem naradzać w chwili kiedy Rosja w sposób najprozaiczniejszy ale za to zupełnie skuteczny, przedsięwzięła środki mające narodowi bułgarskiemu dać możność dokonania swobodnego wyboru księcia, bez podlegania wpływowi szubrawców politycznych, odgrywających w Sofji całkiem niewłaściwą rolę rządców Bułgarji.

Russ. kur. otrzymał od swojego korespondenta z Konstantynopola następną sensacyjną wiadomość. Mówią—pisze korespondent—jakoby z Rosji przybył poseł nadzwyczajny, który miał przywieźć bardzo ważne instrukcje. Osobistość ta miała przyjechać zupełnie sekretnie i potajemnie widziała się z sultanem, o czem wiedzą tylko poseł rosyjski i dragoman poselstwa. Wysłaniec ten miał również energicznie, jak i ks. Edymburski, mówić o bliskim końcu cesarstwa tureckiego. Ale zamiast utworzenia mozaikowego cesarstwa, proponował jakoby sultanowi przejście pod bezpośrednią opiekę Rosji. Wydatki na armję, wydatki na ufortyfikowanie Dardanelłów, będą niepotrzebnymi wydatkami, straconą pracą. Rosyjska armja i flota rosyjska będą tam, aby bronić sultana, jeżeli porozumie się z Rosją. Odpowiedź nie jest wiadoma. Pogłoski te rozchodzą się około samego sultana i można sobie wyobrazić, jakie przerażenie i jaki upadek ducha ogarnął Turków. Wszyscy przeczuwają, że się przygotowywa coś strasznego. Inne dzienniki rosyjskie powtarzają tę wiadomość *Russ. kur.*, ale nie chcą jej dać wiary.

W artykule podznaczonym cyframi M. F. *Swiet* powiada, że misję jen. Kaulbarsa można uważać za skończoną i niewienczoną powodzeniem. Nie jest to jego wina, bo umie przemawiać tonem stanowczym i przekonującym, ale tych nieprzyjaciół Rosji i słowianiszczyzny, którzy przez tyle lat mieli w dę a obecnie także nagle zmienili ton, kiedy mówią o stosunkach rosyjsko-bułgarskich. *Times* np. powiada, że pycha z jaką przemawia br. Kaulbars, ma widocznie na celu wywołanie w Bułgarji okupacji rosyjskiej, poczem niewątpliwie nastąpi protektorat rosyjski, na co Anglja w żaden sposób nie może zezwolić. Nawet i osobisty organ ks. Bismarka *Nord. Allg. Zeitung* pisze, że myśl okupacji jest dziełem intryg panslawistycznych. *Swiet* także był zawsze przeciwnikiem okupacji, ale tylko ze względu na dobro Rosji. „Najciekawszem zaś jest to, że organ ks. Bismarka przypomina przytem Polskę, t. j. widzi żdźbło w cudzem oku a w swoim nie widzi belki. Czyż Niemcy mogą mówić o Polsce po krucjacie, zaczętej w poznańskim w celu wytępienia narodu polskiego? W swoim czasie oświadczyliśmy, że nie widzimy ani odrobiny szczerości w przyjacielskich wynurzeniach, z jakimi rozwodziły się przed nami półurzędowe niemieckie po wypadkach dnia 21-go sierpnia. Teraz słowa nasze sprawdziły się najzupełniej. Widać, że Niemcy znalazły poważnego partnera, t. j. przekonały się o możności poszczucia Anglji i Austrji na Rosję, przyczem same pragną zachować najściślejszą neutralność. Plan niezmiernie dowcipny i zupełnie godny największego dyplomaty naszej epoki! Podczas zjazdu w Francensbadzie, kiedy Bismark rzekł w tonie przyjacielskim do p. Giersa: *Nous savons ce que nous désirons*, miał zupełną słuszność... jeżeli mówił o sobie jako o przedstawicielu interesów niemieckich.”

Z ostatniej chwili.

Wedle depesz sobotnich z Sofji, konsul rosyjski p. Nekliudow oświadczył rządowi bułgarskiemu, iż zrywa z nim stosunki dyplomatyczne.

Kandydatami miasta Sofji na posłów do zgromadzenia bułgarskiego byli: Stambulow, Radosławow, Walczew, Iwanczow (minister oświaty), Swietkow, Zozew, Petrow i Bogdanow. Są to wszystko albo ministrowie albo stronnicy rządu.

Wedle zapewnień z Sofji, Karawelow nie przyjmuje czynnego udziału w rządzie. Groził on swą dymisją, jeżeli nie zostanie wybranym na deputowanego Sofji. Onegdaj rozlepiono tamże plakaty, w których znajdują się słowa: „Nie słuchajcie Karawelowa, głównego twórcy sprzysiężenia; jest on równie niebezpiecznym, jak Cankow.”

Kreuzzeitung wyraża obawę, aby Rosja nie nakłoniła Turcji do zajęcia Bułgarji. Koncentrowanie znacznych sił tureckich w wilajecie adrianopolskim, budzi powszechną uwagę i przedstawia się w formie nierozwiązanej dotąd zagadki.

W Budapeszcie zachorowało z dnia 8-go na 9-ty b. m. 9 osób na cholere, zmarło 6; w Szegedynie zachorowało osób 36, zmarło 19.

Arsenal wenecki otrzymał rozkaz przyspieszenia będących w toku robót, pomnożenia personelu robotniczego i natychmiastowego wyekwipowania kilku pancerników. Podobne rozkazy wysłano do Spezzji i Castellamare.

Figaro potwierdza wiadomość, że podróż niemieckiego następcy tronu do Włoch stoi w związku z projektem wydania drugiej córki jego za włoskiego następcę tronu. Królowa Wiktorja, cesarz Wilhelm i ks. Bismark zgodzili się już na ten projekt.

Ojciec św. przygotowywa na listopad wielką alokację, po której wezwał ma pomocy Europy przeciw rządowi włoskiemu. Rząd ten zamierza zamknąć znowu dziesięć klasztorów, pod zarzutem, iż takowe wbrew zakazowi utrzymują nowicjaty.

TELEGRAMY

„KURJER WARSZAWSKI”.

Kraków 11 go października.—Komitet p. Mickiewicza uchwalił na posiedzeniu wczorajszym rozpisać nowy konkurs, powierzając wybór jury i zarząd funduszami marszałkowi Zybińskiewiczowi.

Wiedeń 11-go października.—Okazuje się, że spiszek anarchiczny sięgał do wszystkich miast większych w Austrji; pierwsze nieci jego pochwyciła policja w Pradze czeskiej. Za jej wskazówkami udało się policji wiedeńskiej zapobiedz nieszczęściu. Po między aresztowanymi anarchistami znajdują się indywidua znane już z dawniejszych zamachów. Wzburzenie umysłów w Wiedniu wielkie, dzisiaj miasto odetchnęło swobodniej.

Sofja 11-go października.—Podczas wczorajszych wyborów do zgromadzenia narodowego zaszły tu zaburzenia. Grupa 150-ciu włościan okolicznych i czarnogórców udała się przed konsulat rosyjski, prosząc o wskazówki, jak się mają zachować wobec wyborów. Konsul Nekliudow oświadczył, że wybory są nieważne. Włościanie udali się następnie do biura wyborczego i zażądali zawieszenia wyborów. Obecni wyborcy odparli ich, używając kijów i kamieni. Wielu chłopów ranionych odniesiono do konsulatu rosyjskiego, gdzie otoczono ich troskliwą opieką. Biuro wyborcze strzeżone było przez kompanję wojska.

Sofja 11-go października.—O zaburzeniach wczorajszych donoszą jeszcze szczegóły następujące: Czarnogórcy dali kilka wystrzałów z rewolweru do mieszkań konsułów angielskiego i niemieckiego.

Sofja 11-go października.—Pomiędzy Karawelowem i resztą rządu panują znaczne różnice zapatrywań. Karawelow żąda przyjęcia warunków rosyjskich. Koledzy jego w rejęncji żywią nadzieję, że mocarstwa środkowo-europejskie przeszkodzą Rosji w akcji zamierzonej przeciw bułgarom.

(Agencja północna.)

(Otrzymane w dniu wczorajszym.)

Sofja 10 go października.—Rząd bułgarski prosił agentów zagranicznych o przedsięwzięcie odpowiednich środków, iżby cudzoziemcy nie mieszcali się do wyborów, grożąc że w przeciwnym razie będzie

wydał winnych z kraju. P. Nekliudow przeciw temu zaprotestował.

Ruszczyk 10-go października.—Do barona Kaulbarsa przybyły tu dwie deputacje, jedna z nich prosiła o opiekę rosyjską, druga była przeciwną wypełnieniu żądań rosyjskich.

ODFOWIEDZI REDAKCJI.

— **Pani Walentynie R. z Elektoratnej.**—Zasługą wszy wiadomości u źródła, a mianowicie w Towarzystwie ogrodniczem, na postawione przez szanowną panią pyta nie dajemy następującą odpowiedź: 1) Na mszycę, oprócz środków wymienionych w liście, skuteczny jest odwar kwasji (*Quassia*), którym skrapiać należy rośliny parokrotnie tak z wierzchu jak i ze spodu. Angliacy używają do tego samego celu mieszaniny z 1-ej kwarty parafiny i 3-ch funtów mydła szarego, rozpuszczonych w 3-ch garneach wody wrzącej. Mieszaninę tę rozcieńcza się przed użyciem 10-ma częściami wody miękkiej. 2) Glist z doniczek pozbyć się łatwo przez pukanie lekkie w doniczkę czemkolwiek. Wskutek drżenia sprawnego pukaniem glisty opuszczają doniczkę. Podlewanie wodą wapienną wyniszcza glisty, lecz psuje ziemię. 3) Lepszego podręcznika w języku polskim nad wymieniony w liście nie ma. W niemieckim jest „*Zimmergarten*” Jägera, we francuskim „*Bon jardinier*”.

— **000—X.**—Myśl podaną przez pana rozwiniemy wkrótce w osobnym artykule.

— **XX.**—Jest w Warszawie. Ul. Krucza 25.

— **Panu Klemensowi w Ostrowie.**—Domyślił się pan zapewne, że to nie my tylko zecer wyprawił pana z Ostrowa do Ostendy i z czeskiego wyrazu *weselohra* zrobił *weselołwa*.

— **Prenumeratorem z Długiej.**—Gramatycy nasi, jak wiadomo, nie zgadzają się z sobą w podawanych prawidłach i występują w obronie najrozmaitszych systemów ortograficznych, nie przeczymy więc, że są i tacy, którzy każą 6-ty przyp. liczyba mnogiej przymiotników kończyć zawsze na *emi*. Myśmy się powoływali na tych, którzy się opierają na prawidłach starej polszczyzny.

— **Panu F. O. z Marszałkowskiej.**—Nie możemy w tym razie zgodzić się z Małeckim. Rozumowanie, które pan przytacza, jest naciągane. Szanowny i rzeczywicie wielce zasłużony gramatyk kłopotuje się z kądem w rodzaju żeńskim w liczbie mnogiej wzięłaby się końcówka *emi*, kiedy w liczbie pojedynczej nie ma końcówki, z którejby ją urobić można. Zapomina jednakże, iż końcówka ta wcale się urabiać z deklinacji żeńskiej nie potrzebuje, ponieważ przymiotniki w języku polskim nie mają w liczbie mnogiej trzech rodzajów tylko dwa, t. j. męski, używający się wtenczas gdy przymiotnik odnosi się do rzeczownika, oznaczającego bądź samych mężczyzn, np. *panowie, przyjaciele*, bądź zbiorowość, w której jest chociaż jeden mężczyzna, np. *ludzie, małżonkowie*, oraz rodzaj nijaki, obejmujący przymiotniki odnoszące się do wszystkich innych rzeczowników, jakiegobądź rodzaju, żywotnych i nieżywotnych, np. *stonie, kobiety, dzwci, stoły, kunapy, krzesła* i t. p. Skoro więc Małeckie w liczbie pojedynczej każe pisać w rodzaju męskim *dobrym panem*, a w nijakim *dobrem dzieckiem*, to powinien konsekwentnie pisać *dobrymi panami* w rodzaju męskim ludzkim, a w nijakim czyli raczej zbiorowym *wielkimi stoniami, pięknymi kobietami, dobrymi dziećmi* i t. d.—Co do nadużywania wyrazu *takowy*, zamiast *tenże, takiż*, zgadzamy się najzupełniej, iż jest ono grzechem przeciwko naszemu językowi.—„Wskazówki praktyczne” w oddzielnem wydaniu jeszcze nie wyszły. Stanowią one własność literacką autora i od niego tylko zależy ich wydanie.—Sprawa wydania „*Skorowidza Królestwa Polskiego*”, o ile nam wiadomo, ani o krok naprzód nie postąpiła.

— **Lettiw (?)**.—Osoba, o którą pan zapytuje, przebywa najczęściej w Petersburgu lub w Paryżu. Na zapytania biograficzne odpowiedzieć dokładnie nie umiemy.

— **Panu Br... Mar...**—Pozwolenie władzy na 12 przedstawień amatorskich w teatryku dobroczynności zostało już udzielone. Z żądaniem, o którym mowa w przypisku, radzimy udać się do p. Józefa Kotarbińskiego.

— **Panu L. W. z pod Warszawy.**—Zamiast do *Kłósów* i do nas należałoby uwagi o pochodzeniu nazwiska s. p. Hadziewiczza od słowa *hadzić* lub od *hadziny*, przesłać *Tygodnikowi ilustrowanemu*, gdyż my w rezbior pochodzenia tego nazwiska nie wchodziliśmy, a przeciw wywodowi pańskiemu nie mamy

— **Panu Wł. Sz. w Łomży.**—Wypadek zasypania i odkopania dwóch ludzi w studni łomżyńskiej był już opisany w naszym piśmie, powtarzać go zatem nie możemy. Że łomżynianie przyjdą z pomocą rodzinom niebezpieczliwych ofiar, o tem tak jak sz. pan i my także nie wątpimy.

— **Panu X. z Radomia.**—Możeby co z tego było, ale *X* to jest ilość niewiadoma w algebrze, nie podpis.

GIEŁDA.

Warszawa d. 11-go października 1886 r.

Dzisiejsze zebranie giełdowe po nienormalnem piątkowym, po bezczynności zupełnej w sobotę i niedzielę było dosyć ożywione. Dla walut obcych usposobienie mocne, szczególnie w walucie niemieckiej obroty nawet dosyć znaczne przy szacowaniach 194.50 i 194.25 zaledwie w żądaniu obiecujących. Wskutek tego kursa dążyły w kierunku dosyć silnie zwyżkowym, przekraczając poziom piątkowy, który, jak to już wspominaliśmy, był już mocno podniesiony.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 51.67¹/₂, o 2¹/₂ kop. wyżej i płacono 51.57¹/₂, 51.60, a w końcu 51.62¹/₂. Krótkoterminowemi obracano 2wawo po 51.50, 51.55, 51.57¹/₂ do 51.60 — przy żądaniu 51.62¹/₂. Tak kurs końcowy jakoteż i żądania o 5 kop. wyżej niż w piątek.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie dokonywano czynności.

Na Londyn 10.45, o 1 kop. drożej żądano bez transakcji.

Na Paryż 41.60 i 41.57¹/₂ płacono, przy żądaniu 41 65 — bez zmiany.

Na Wiedeń 84.15 żądano i płacono nawet wysoki kurs 83.95 za 100 fl. przy obrota: h niewielkich.

Papiery mocno — ruch ożywiony — kursa ciągle wysokie.

Listy likwidacyjne większe po 94 ofiarowywane, miały nabywców po 93 95 i po tej cenie kilkanaście tysięcy rubli sprzedano, mniejsze sztuki 93.80, płacić chciano 93.60.

Pożyczki wschodnie bez ruchu, 100 w żądaniu a w zysku mniej.

Listy zastawne ziemskie I, II, III i IV serji w żądaniu 101, drobne sumy razem do 10000 rs. sprzedano po 100 75. Sesja V 99.90 w żądaniu, płacono 99.70, 99.80, 99.75, 99.85, w ilościach dosyć znacznych do 25,000 rs.

Listy miejskie 99.50, 99 i 98.40 za III i IV, — III po 98.30 i 98.10, — IV po 98 10 pewne sumy sprzedawane.

Oblig. 95.90 i 95.50; pierwszych 3,000 po 95 50, drugich 2,000 po 95.25 ulokować się dało.

Listy łódzkie 96.50, 95.50 i 95; za II-a 95.10, III 94.85 płacono i kupiono razem za kilkanaście tysięcy rubli.

Akcji nie dotykano. Godzina 12. — Usposobienie mocne. Kursa końcowe. J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 11-go października 1886 r.

Dostawy zboża na targ warszawski były dzisiaj bardzo obfite.

Pszonicy z dowozów csią i z próbek dostawiono 1,200 korcy.

Płacono wyborową 6.45, 6.60, 6.75 do 6.90 z odstawa na wiatraki.

Białą 6.35, 6.40, niższe gatunki zaniębane.

Zyta 1.300 korcy, przeważnie z próbek.

Usposobienie było bardzo dobre i dla sprzedawców ko-

rzystne. Kupowano dosyć chętnie i transakcje dokonywały się z łatwością.

Za wyborowe płacono 4.90, 4.95, 5, a nawet 5.05 z odstawa, która niestety z kolei na wiatraki kosztuje 22¹/₂ i 25 kop. od korca.

Średnie żyto 4.35, 4.42¹/₂ do 4.70 i 4.75, stosownie do drobi ziarna i wysokości kosztów dostawy do młynów lub wiatraków.

Jęczmienia dostawiono wprawdzie pewną ilość, lecz w gatunkach niezbyt świetnych. Ponieważ zaś poszukiwaniem jest tylko prawie wyłącznie ziarno dobre, przeto do transakcji nie doszło.

Owsa 200 korcy, również nie wyborowego. Płacono 2.65, 2.70, 2.80, 2.81 do 3 rs.

Siana i słomy zaledwie na detaliczną sprzedaż. Ceny wysokie.

J. Wł.

Od Lecznicy I (Niecala 1).

Dr **A. Bauereritz** po powrocie do Warszawy, rozpoczyna przyjęcie chorych w Lecznicy z dniem 11 b. m. (od godziny 11—12 w poniedz., środe, piątek i sobotę). **Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością.** (3464)

— Dr **Tadeusz Trzcinski**, ordynator szpitala św. Łazarza, przeprowadził się na ulicę Włodzimierską nr 15. (3465)

— Dr med. **Watrasszewski**, lekarz naczelny szpitala św. Łazarza, przyjmuje chorych codziennie od godziny 11¹/₂ do 1-ej w mieszkaniu swem w szpitalu, Książęca nr 2 (biednych bezpłatnie we środy i soboty), zaś od 4¹/₂ do 6¹/₂ z wyjątkiem niedziel w lokalu prywatnym przy ulicy **Chmielnej nr 37.** (3449)

— Dr **Władysław Mączewski** po powrocie do Warszawy, przyjmuje codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel, od 4 do 6 po południu z chorobami wewnętrznymi, specjalnie wieku dziecięcego (szczepienie ospy ochronnej zbieranej w własnym zakładzie), Nowo-Senatorska 6. (1205)

— Dr **Meyerson** przeprowadził się pod Nr. 1 ul. **Leszno.** Przyjmuje z cierpieniami **krtani, nosu, uszu** od 4 do 6 po poł. (1203)

— Dr **Razmierz Chelchowski.** Nowy-Swiat 7. (3435)

— Doktor **Malcz** mieszka obecnie przy ulicy Marszałkowskiej 142 (od ul. Szkolnej 7). (3472)

— Stanisław **Leszczyński**, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy (Bieleńska 9). (3467)

— Antouina Ordyniec, b. nauczycielka Instytutu muzycznego, powróciła do Warszawy. Udziela lekcji muzyki w domu i na mieście. Plac Zamkowy nr 91, mieszkania 5. (3454)

— Noże stołowe, deserowe, kuchenne, scyzoryki, nożyczki, brzytwy i t. p., **najlepiej kupić u J. JODŁOWSKIEGO,**

Bieleńska nr 5 i Marszałkowska nr 137 (nowy), ostrzenie wszelkie spiesznie wykonywa się. (3460)

— Skład **M. Maszkow** przeniesiony został na **Krakowskie-Przedm.** nr 23, róg Trebackiej i poleca świeżo otrzymane: **Herbatę, Kawę, Samowary, Tace** i inne wyr. ros. (1187)

— **Najlepsza Pralnia białej bielizny, Kruca nr 29,** rog Hożej. Ceny niskie. (3083)

KLEPSYDRY,
ZAPROSZENIA POGRZEBOWE
oraz
napisy na **WSTĘGACH** do **WIEŃCÓW**
żałobnych lub innych, przyjmuje do druku i najspieszniej wykończą drukarnia **Kurjera warszawskiego,** plac Teatralny № 9.

Dyrekcja
dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej
podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 4 (16-ym) października r. b. odbędzie się submisja na sprzedaż 70,000 funtów starego żelazta, blach i różnych metali.
Mający chęć kupna zechcą złożyć opieczetowane deklaracje na ręce naczelnika wydziału gospodarczego najpóźniej do dn. 3 (15-go) października r. b.
Warunki sprzedaży wraz ze szczegółowym wykazem starego żelazta, blach i metali, mogą być każdodziennie przejrzone w biurze wydziału gospodarczego w zwykłych godzinach biurowych, z wyjątkiem dni świątecznych. (1178)

Zarząd
drogi żelaznej nadwiślańskiej
Na czas od 1 (13) września 1886 roku do 1 (13) września 1887 roku, ustanowioną została nowa taryfa specjalna na przewóz pełnemi wagonami po 610 pudów soli mielonej ze stacyj Odessa Towarowa i Odessa Rogatki, do stacyj dróg żelaznych nadwiślańskiej, warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej, fabryczno-łódzkiej i iwangrodzko-dąbrowskiej w kierunku przez Kowel. (1219)

Zarząd
drogi żelaznej nadwiślańskiej
Z dniem 25 sierpnia (6 września) r. b., ustanowioną została taryfa specjalna na przewóz pełnemi wagonami po 610 pudów rudy żelaznej i manganowej ze stacyj drogi żelaznej ekaterynińskiej do stacyj Praga Fabryczna drogi nadwiślańskiej w kierunku przez Dolińską, Elizawetgrad, Kowel. (1220)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 11-go października 1886 r.

W eksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.62 ¹ / ₂	—
Londyn 1 funt ster. " "	10 45	—
Paryż 100 franków " "	41 70	—
Wiedeń 100 guld. " "	84 15	—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1863 d.	101.—	—
" " " " m.	101.—	—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99 50	—
" " " " II	99 —	—
" " " " III	98 40	—
" " " " IV	98 40	—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96 50	—
4% Listy likwidacyjne duże	94 —	—
" " " " małe	93 80	93 60
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—	—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—	—
" " " " 1866	—	—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.	—
II " " " " rs. 100	100.	—
III " " " " rs. 100	100.	—
Listy wileńskie długot. . .	—	—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.90	—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—	—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—	—
Akcje Banku handl. warsz.	—	—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—	—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—	—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—	—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—	—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—	—
Akcje Tow. Lip. i Rau i Lew.	—	—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—	—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego)

- Od Listów zast. nowych 5% kop. 143³/₄
- Od Listów z. m. Warszawy kop 13
- Od Listów zast. m. Łodzi kop. 211
- Od Listów likwidacyjnych kop. 137

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 11-go października 1886 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
kopiejek				
Pszon. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała	—	—	635	640
" " wyborowa	—	—	690	690
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	490	505
" " średnie	—	—	425	475
" " wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies 142 f.	—	—	265	300
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepak letni	—	—	—	—
" " zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
" " solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękkie "	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 11-go października 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 24
garniec rs. 2 kop. 68

Dwudziesty pierwszy rok wydawnictwa.

60 kop. miesięcznie, **rs. 1 k. 80** kwartalnie. **BLUSZCZ** Poczta kwartalnie **rs. 2 k. 50.**

najobszerniejsze, najużyteczniejsze i temsamem najtańsze
Pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet,
z Dodatkiem przy każdym numerze obejmującym:
Mody Paryzkie, Wzory robot oraz Kroje,
Gospodarstwo miejskie i wiejskie.

Wychodzi w każdy Czwartek,
i składa się z 1¹/₂ arkusza zawierającego utwory literackie, 4 strony przedstawiających 20 do 30 wzorów ubiorów i robot, oraz co drugi tydzień tablicę krojów.

W Warszawie: Miesięcznie kop. 60, Kwartalnie rs. 1 kop. 80.
Poczta: Kwartalnie rs. 2 kop. 50, Półrocznie rs. 5, Rocznie rs. 10.
Prenumerować można we wszystkich księgarniach.

MICHAŁ GLÜCKSBURG, Wydawca Bluszcza,
2030r **Królewska № 5.**

Do sprzedania

Lasu budulca sosnowego, mieszanego z dębina pół włóki, wiorst siedm od Warszawy, przy szosie i przystanku kolejowym. Reflektanci zostawiają swój adres w Kantorze niniejszego pisma pod lit. K. 20. 1874



Do sprzedania **Walach kary**

powozowy.

Cena rs. 350. 1973
Aleja Jerozolimska, 45, stangret Jan.

OSTRYGI
Holsztyńskie
codziennie świeże,
w Handlu Win i Delikatesów
Ant. Stępkowskiego,
Wierzbowa № 9. 1915r

AGENTA
do sprzedaży palonego węgla drzewnego w całych wagonach, poszukują Fr. Schlobach i Schmidt, Zakład węglenia drzewa. 1998R
Kobier, Szlązk Górny.

Skład hurtowy i detaliczny
Wyżymaczek i Magli Domowych
Ignacego Gantzwohl,
otrzymał wielki transport wyżymaczek z walcami czysto gumowymi, uznanych przez panie gospodynie za najlepsze.—Ceny bardzo przystępne.—Wszelką reperację uskutecznią się w przeciągu 24 godzin.
Telefonu № 491, 1913R
ul. Królewska Nr 49.

100 łokci 70 kop.!!!
Walków z waty do okien i Kit zimowy, poleca **W. Dżisiewski,** Marszałkowska Nr 145, piąty dom od Królewskiej.

HANDLOWIEC
przybyły z W. Ks. Poznańskiego, życzy sobie przyjąć posadę zaraz lub od 1-go Listopada b. r.—Łaskawe oferty pod literami **R. K. 10,** w Kantorze tegoż pisma. 1980
2002R **NAUCZYCIELKI,** Nauczyciele, Bony Francuzki, Niemieckie i Polki, Osoby na demi-placu, na lekcje muzyki, Korepetytorzy, Rządcy dóbr, Gorzelani wykwalifikowani i inni Oficjalisci, w chlubne świadectwa zaopatrzeni, są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Łuczńskiego, Trębacka № 1.

KARETA
paryzka
podwójna, mało używana, do jednego konia i pary, najnowszej konstrukcji, jest do sprzedania w fabryce powozów W. Romanowskiego, ulica Królewska № 23. 1917

Najtaniej Bielizna
męzka wyborowa, dzienna z materiałów krajowych i zagranicznych, wykończenie wykwintne, fasony najmodniejsze, po rs. 1.35 i wyżej.—**Kalesony** po 90 kop.—**Koszule** nocne białe i kolorowe w różnych gatunkach. **Chustki** do nosa płócienne, webowe i batystowe nie krochmalone, blichu tegorocznego.
Koszule dla chłopców oraz Mankiety, Kołnierze i Kalesonki, najtaniej poleca
Skład bielizny i trykotaży
J. NATANBLUTA,
Senatorska № 32 nowy.
Uwaga! Przyjmują się wszelkie obstalunki z prowincji na bieliznę męzką i takowe wykonują się z największą akuracją i sumiennością z materiałów na miejscu wybranych, jakoteż gdzieindziej nabytych.—Kroj i fasony koszul wytrzymują krytykę najsurowszych znawców.—**Wstawiam Gorsy, Mankiety, Kołnierze do koszul,** po cenach również tanich. 1802R

Potrzebnych jest zaraz
12 Giserów
do odlewów galanterji żelaznych.—Wiadomość G. Wosnicki, Wspólna № 50. 1988R

WŁAŚCICIEL
Fabryki Kwiatów, Piór
i Magazynu Mód
pówrócił z zagranicy, gdzie osobiście porobił zakupy najświeższych nowości na obecny sezon, szczególnie
PIÓR FANTAZYJNYCH,
z czem się poleca J.W. Paniom z szacunkiem
F. Peuker,
NIECAŁA № 10. R2025

636r
Lakiery i Farby
polecają
Zakłady Przemysł.-Chemiczne
W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT
w Warszawie, Elektoralna 37.
Wielki medal srebrny. Cenniki franco i gratis.

Fabryka, oraz tani Skład Mebli z tapicernią własną
Poleca wybór Mebli dobrej roboty, za które gwarantuje i sprzedaje po cenach niskich. Przyjmuje zarazem wszelkie obstalunki. Róg Senatorskiej i Bielańskiej № 22 nowy.
1957 **W. POGODZIŃSKI.**

Z powodu zwinienia interesu, sprzedaje się
wszelka garderoba męzka
znacznie niżej ceny kosztu, w magazynie Wilhelma Koch, Długa № 44, na 1-m piętrze, wprost Hotelu Niemieckiego. 1962

KARETA
podwójna, używana, cena rs. 200, oraz
3 Faetony
używane, zdadne do wsi i miasta. — Cena przystępna. — W fabryce powozów **T. Burzyńskiego,** Świętokrzyska 29, wprost Jasnej. 1988

Wszyscy przyznają, że najtaniej i najlepiej kupić można wyłącznie w znanym powszechnie ze swej taniości składzie towarów przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszkania 4, mianowicie:
Wejny na suknie w kraterki lub paseczki po 10 kop. łok.
Varsovienne wełna elegancka na suknie podwójnej szer. po 30 kop. łok.
Krepa wełniana na suknie podwójna po 30 kop. łok.
Aganistan przeliczna wełna najmniejsza na suknie po 60 kop. ł.
Plaids znana ze swej dobroci wełna podwójnej szer. po 60 kop. łok.
Kaszmiry czarne i kolorowe podwójnej szer., czysto wełn. po 60 kop.
Materiały na pokrycie futer po cenach dotąd niebywałych.
Flanela ponsowa wyborowa 2 1/2, łok. szer. po 50 kop. łok.
Kejdry wełniane bajowe puszyste po Rs. 3.
Kejdry wyborowe bajowe bardzo ciepłe po Rs. 4.
Kejdry watawowe trwałe od 3 Rs. do 9.
Chustki angorowe bajowe bardzo ciepłe po Rs. 4.
Stożowa bielizna czysto niciana, Ceny najtańsze.
Sienniki gotowe drelchowe niciane po Rs. 1 kop. 80.
Tuzin chustek białych dużych Rs. 1.
Bielizna męska, damska i dziecienna bardzo tanio.
Przescieradła gotowe obrębiane bez szwu 85 kop.
Ręczniki adamaszkowe 3 1/2, łok. dł. po 35 kop.
Powłóczki gotowe eleganckie trwałe po 75 kop. 2001

Z pierwszej ręki sprzedaje się
Siano Nadwiślańskie,
OWIES i SŁOMĘ,
w żądanych ilościach, począwszy od puda. Wiadomość w Kantorze wynajmu karek i i karetek kolejowych na Placu Wareckim pod № 18. 1969

ODALISK.
WYSTAWO
Osobom zwiędłej cery, usuwa zmarszczki, niszczy wysypkę, liszaje i opaleniznę. **2 rs.,** z przesyłką **2 rs. 50 kop.**—Skład w Warszawie w sklepach: Lipinka na Wierzbowej, Kalinowskiego № 66, Dobrzańskiego № 7, oba na Krakowskim-Przedmieściu. 1884r

Potrzebny jest zaraz
POKÓJ dla kawalera,
przedewszystkiem czysty, widny, duży, na 2-em lub 3-em piętrze, z meblami lub bez, w bliskości ulicy Erywańskiej, jak Krakowskie-Przedmieście, Królewska, Niecała i t. p. Oferty piśmienne proszę składać u szwajcara Hotelu Brühlowskiego, „dla wręczenia pod nr. 42-gi”. 1991

Anomatische
KRAUTER-SEIFE
durch ihre bis jetzt unerreichbare charakteristische schon-Vorzüge unter allen vorhandenen derartigen Toilette-Artikeln
J. G. POPP in Wien
1 BOCHNERGASSE 217
W. AURICHA,
Skład główny w Cesarstwie Rosyjskim u Siremianna № 4. Sprzedaje się we wszystkich perfumeryjach i składach mater. aptecznych.

Anaterynowy półysk D-ra Poppa.
Anaterynowa pasta D-ra Poppa.
Proszek do zębów D-ra Poppa.

Pasta do zębów D-ra Poppa. R2005
Każda paczka prawdziwego **MYDŁA TRAWIASTEGO i PASTY do zębów** D-ra Poppa zaopatrzona odbitemi powyżej rysunkami.

Poczthalterja
na korzystnych warunkach do odstąpienia.—Wiadomość w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana & Frenckera, Senatorska 26. 1975 R

OGŁOSZENIE.
Prezes Sądu Handlowego w Warszawie niniejszem zawiadamia, że na zasadzie art. 462, 545 i 546 Organizacji Sądowej z roku 1883, Radca Dworu, Mikołaj Przewaliński, rozkazem z dnia 20 Września (2 Października) r. b., mianowanym został p. o. Kommissarza Sądowego, VII rewiru, Sądu Handlowego w Warszawie. 2027r

Fabryka Narzędzi Chirurgicznych
oraz **BANDAŻY**
F. BALUKIEWICZA,
ulica Bielańska Hotel Paryzki № 9 (601),
posiada wielki wybór narzędzi i przyrządów Chirurgicznych, Gynecologicznych, Anatomicznych, oraz Termometrów Maximalnych wypróbowanych, z czem poleca się łaskawym względem WP. Doktorów.
Reperacje, oraz niklowanie i ostrzenie narzędzi, jaknajspieszniej wykonuje. 2021R

Cudzoziemka
(z Czech), lat 30, niezamężna, władająca gruntownie językiem niemieckim, poszukuje miejsca
Sklepowej, Kantorzystki, lub Kasjerki.
Najlepsze rekomendacje. Adresować uprasza: R. Z. do biura ogłoszeń **L. Metzla** w Moskwie. R1995

Lekarz.
Do miasteczka handlowego potrzebny jest lekarz kawaler.—Wiadomość u p. Godlewskiego, Piwna № 11 (9), od godziny 3 1/2 do 5 1/2 po południu. 1913

W dniu 6 (18) Października 1886 r., o godzinie 10-ej zrana, w sali licytacyjnej prywatnej w Warszawie przy ulicy Hr. Berga pod № 6 egzystującej, sprzedane zostaną przez publiczną licytację 1998
różne ruchomości.

DRZEWKA OWOCOWE
ze szkólek Willi Marynin w Goreach pod Warszawą,
uznanych za najlepiej prowadzone przez Sędziów Wystawy Ogrodniczej, odbytej w Warszawie 1885 r., w wybornych okazach i gatunkach.
Zamówienia przyjmuje 1953R
Kantor Bomu Handlowego
ALFRED GRODZKI
w Warszawie, Senatorska 33.

Stowarzyszenie Spożywcze „Merkury“
posiada sklepy: r 1926
№ 1. Nowy-Swiat № 76.
„ 2. Podwal № 17.
„ 3. Elektoralna № 33.
„ 4. Marszałkowska № 45.
„ 5. Karmelińska № 9.
„ 6. Krucza róg Hożej.
„ 7. Nowo-Senatorska № 5.

W sklepach Stowarzyszenia sprzedają się wszelkie produkty spożywcze i kolonialne w gatunkach wyborowych.
W sklepie przy ul. Marszałkowskiej **Wino Bordeaux** sprowadzane przez Zarząd z Francji, **Wina Węgierskie** firmy A. Stępkowskiego; **Wódki, Araki, Likjery,** firmy Sznajdra; **Wina Krymskie** począwszy od kop. 30 za butelkę, oraz **szampańskie** od kop. 75 do rs. 2 za butelkę. **Wina Krymskie** znajdują się też w sklepie przy ul. Nowy-Swiat, Elektoralnej, Kruczej i Nowo-Senatorskiej.

Pragnący przystąpić do Stowarzyszenia, wnoszą wpisu rs. 1, udziału rs. 10, który odpłacony być może bądź w całości, bądź też kompletowany z przypadającej od zakupów dywidendy.
Po złożeniu samego wpisu, nabywa się już prawo do zysków.
Stowarzyszeni zakupujący towary w sklepach „Merkurego,” otrzymują marki dywidendowe, wyrównyujące ilości zapłaconej gotowizny, które oprócz dowodu do dywidendy, stanowią też kontrolę dla kupującej służby. Oprócz tego można nabywać za markami i drzewo, węgiel, pieczywo, wędliny, naftę i t. d.
Zapisywać się na członków można we wszystkich sklepach i kantorze: Podwale 17.

TORD-BOYAUX
niezawodnie wytopia
SZCZURY i MYŚZI
Nagrodzone na wystawie 1878 r.
Hurtowa sprzedaż
u **PIOT** freres
w **PARYŻU**, r. Ste-Ora
de la Bretonnerie, 28
(następcy GUERARD et C^{ie}).
Dziękować można u wszystkich Droguistów, Apiekarszy etc.

WIELKI WYBÓR SŁOMIANEK

(Wycieraczek do nóg),

z włókien: Kokosowych, Manilowych i ze słomy, oraz

Chodników Kokosowych

różnej szerokości, do pokrycia korytarzy, schodów, kantorów i t. p. użytku, w gatunkach tylko wyborowych, są do nabycia

w Składzie Szczotek i Pendzli

ALEKSANDRA FEISTA

w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej.

1963R

Handlującym odstępuje się rabat.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 6 (18) Października r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę 150 sążni kub. piasku wiślanego dla filtrów nowego wodociągu na Koszykach, od rs. 11 za sążeń kubiczny.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie wadium w ilości rs. 165 i na koszt ogłoszenia rs. 15, które nienależnie się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawić dla m. Warszawy 150 sążni kub. piasku wiślanego, a w razie żądania ilość o 25% większą lub mniejszą, po cenie . . . rs. za sążeń kub. (wypisać literami), podając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy wadium rs. 165 i na koszt ogłoszenia rs. 15 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2006r

Do Składów Kawioru i Delikatesów

MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

przy ulicy Senatorskiej Nr 496,

1 przy ulicy Nowy-Swiat Nr 39 nowy,

nadeszły świeże transporty Kawioru mało solonego, ziarnistego i prasowanego, jak również:

Siomgi mało solonej.
Sigów wędzonych.
Łososia wędzonego.
Konserw i Ryb różnych.
Kilki Rewelskie.
Homarów „Kronen” i „Lobster”.
Łosos marynowany i w oliwie.
Sardynki różnych marek.
Sery: Schweickarski, Cester, Litewski, Roquefort, Gambirino, zielony.
Szparagi i Groszek w konserwie.
Groszek zielony suchy.

Trufle francuskie.
Rydze i Grzyby solone.
Soje angielskie.
Musztarda Francuska i Sarepska.
Buljon mięsny Wołyński.
Konfitury Kijowskie suche i płynne.
Cukierki, Karmelki, Kakao Landrina.
Biszkopty i Kawa Einema.
Halwa, Racht Lukum.
Ananasy w puszkach.
Zelatyna i t. p. 1994

Najlepsze Śledzie pocztowe na becзки, baryłki i sztuki. Transporty Kawioru, a także Siomgi, Sigów, Łososia, co tydzień nadchodzą świeże.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 13 (25) Października r. b., o godzinie 12-iej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w roku 1886 efektów pogrzebowych dla służby pogrzebowej wyznania rzymsko-katolickiego, od summy anszlagowej rs. 4,999 kop. 11.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie wadium w ilości rs. 500 i na koszt ogłoszenia rs. 45, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawę w roku 1886 efektów pogrzebowych, dla służby pogrzebowej wyznania rzymsko-katolickiego, od summy rubli 4,999 kop. 11 i ustępuję od takowej summy procentów . . . (wypisać literami), podając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy wadium rs. 500 i na koszt ogłoszenia rs. 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1948r

Skład Włóczek, Filozeli i różnych robót ręcznych

H. SCHIWUJ,

Nowy-Swiat № 53, naprzeciw Apteki p. Lilpop.

poieca WW. Paniom w dużym wyborze: **Włóczki, Filozele, Pele, Kanwy, Desenie**, oraz wszelkie gotowe i zaczęte **Hafy** na suknie, atlasie, pluszu i kanwie.—Przytem towary **Galanteryjne i Niciarskie**.

Zamówienia z prowincji akuratnie załatwiam.

1862

Zakład Galanteryjno-Introligatorski,

TLOMACKIE № 2.

Istniejący od r. 1864 zakład mój galanteryjno-introligatorski pod firmą **Aleksandra Piotrowskiego**, został obecnie znacznie powiększony i ulepszony przez zaprowadzenie kilku najnowszej konstrukcji maszyn, dających możność w granicach mego fachu wykonywać wszelkiego rodzaju roboty z możliwą akuratnością i estetyką, **po cenach zupełnie umiarkowanych**.—Między innymi wykonywam kufry i futerały do sreber, serwisów, aparatów kościelnych, kandelabrow i t. p., oprawy obrazów i fotografii w ramy drzewne różnego gatunku, jak również złocone i ozdobne, **podług najgustowniejszych wzorów**.

Mam nadzieję, że osoby powierzające roboty memu zakładowi, same się przekonają o rzetelności mego anonsu.

Przy Zakładzie Telefon № 197.—Tłomackie № 2.

1925

SPECJALNA FABRYKA KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszymi sztucznymi zamkami

ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

Nowy-Swiat dom własny Nr 38.

NAGRODY MEDALE

otrzymane na

Wystawach

w Europie i Ameryce.

Wiedeń	1873
Paryż	1887
Filadelfia	1876
London	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846
	1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materiału i zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 374R

DYWANY, SERWETY, KOŁDRY,

poleca w wielkim wyborze

ALBIN GENELI,

1975

Miodowa № 17, dom Barona Lessera.

TRANY LECZNICZE Z BERGEN

zółty i biały parowy, oraz

biały Lofodzki,

mają zaszczyt polecić

1943R

Składy Materiałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

ulica Senatorska № 464/5, obok kościoła PP. Kanoniczek,
ulica Marszałkowska № 140, pomiędzy Świętokrzyską i placem Zielonym.

Nowo-otworzona filja Składu towarów Norymberskich

FIRMY

1861 R

W. WACHE,

przy ulicy RYMARSKIEJ Nr 18,

poleca się doborom towarów Szanownej Publiczności.

Główny Skład Wyrobów Fabryki ŻYRARDÓW

w Warszawie, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 55
i Skład detaliczny Żyrardowski na Tłomackiem Nr 1, róg Bielańskiej, polecają:

Płótna w wszelkich gatunkach i szerokościach na bieliznę damską, męską, dziecinną i pościelową.

Płótna i Kreasy niedobielane, Rewańtuch.

Płótna surowe i Drelichy, Worki płócienne i drylichowe.

Bieliznę stołową: garnitury jacquard i adamaszkowe z 6, 12, 18 i 24 serwetami, w deseniach stylowych.

Obrusy pojedyncze w wszelkich wielkościach, Serwety stołowe, Serwety do kawy i herbaty, Serwetki deserowe białe i kolorowe.

Garnitury do herbaty z 6 i 12 serwetkami deserowymi, lniane i jedwabne w najświeższe desenie i fantazyjne.

Ręczniki: kreasowe, jacquard i adamaszkowe, na tuziny i lockie.

Sciereczki do kurzu, szkła i porcelany, w wielkim wyborze deseni.

Chustki do nosa płócienne, batystowe i jedwabne, białe i kolorowe gładkie, z obrębami i kolorowymi szlakami.

Bieliznę damską i męską gotową,

jak najstaranniej podług najświeższych modeli paryzkich wykończoną.

Gotowe wyprawy kompletne od 250 do 5,000 rs.

Wyroby pończosznicze.

Skarpetki, Pończochy, Kaftaniki, Kalesony w welnie, fil d'Ecosse, bawelnie i jedwabiu, wszelkich wielkości i w wielkim zapasie.

Spódnice i Chustki włóczkowe, Szale wełniane i sznelowe.

Kamizelki do polowania.

STANIKI TRYKOTOWE w różnych kolorach najświeższego kroju i przybrania, paryzkie i krajowe.

Kąpielowe Płaszczki, Garnitury, Ręczniki, Prześcieradła, Trzewiki, Pantofle, Dywaniki i materiały kąpielowe na lockie.

Firanki tiulowe szwajcarskie, angielskie i francuzkie

białe i crème, na lockie i odpasowane.—Okno od rs. 4 począwszy.

Story kolorowe i białe, Vitrâges, Antimacassar.

Kapy na łóżka gipiurkowe, niciane i tiulowe, bawelniane, gobelinowe, pikowe, wałowe, repsowe i adamaszkowe.

Kołdry watowe wełniane i jedwabne. Derki wełniane i pluszowe.

Serwety, Dywany, Chodniki, Materiały na obicia mebli, portjery.

Flanelki gładkie w wszystkich kolorach, Flanelki w desenie, angielskie, francuzkie i krajowe, w wielkim wyborze, na szlafroczyki i ranne ubrania.

Madapolamy, Szyrtingi, Perkale, Kreasy, Półpłótna, Muśliny, Batysty, Victoria-Lawn, Dymki, Piki, Brylantyny, Satynki, Barchany, Piki-barchany, w sztukach i na lockie.

Koronki, Hafty, Trimmingi.

Próby i cenniki wysyłają się na prowincję bezpłatnie i pierwszą pocztą.

W celu szybkiego załatwienia zleceń listownych, uprasza o adresowanie do

„Magazynu Żyrardowskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 55.”

1918R

Zarządzający Zakładem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

KASSA ZALICZKOWA---LOMBARD

w Warszawie, Plac Warecki Nr 2 (14),

udziela zaliczenia na zastaw wszelkich kosztowności złotych, srebrnych i drogie kamieni, przyjmuje także brzozy, zegary, materje jedwabne i płótno w sztukach, broń myśliwską, dywany.—Zaliczenia udziela stosunkowo najwyższe, procent pobiera najniższy z dołu, od zaliczeń wyższych nad rs. 500, procent od przewyżki obniżony, zaliczenia mogą być udzielane do rs. 2,000 na jeden bilet. Spłata kapitału przyjmuje się częściowo, jak również dozwala się wykupywać część zastawionych przedmiotów.

Interesanci są załatwiani natychmiast i czynione są wszelkie dogodności i możliwe ulgi, a gdyby interesanci mieli powód być niezadowoleni, zechcą zażalenie swe przedstawić zarządzającemu.

Kassa dla publiczności otwarta jest od godziny 9^{1/2} rano do godziny 3^{1/2} po poindniu.

Kassa nie udziela zaliczeń na obrazy, antyki, meble, futra, korty i odzież, tego rodzaju zastawy dotychczas przyjęte, prolongowane nie będą, lecz muszą być wykupione najdalej do dnia 1-go Grudnia r. b., w razie przeciwnym na Grudniowej licytacji sprzedane zostaną.

1971

Agencja Handlowa Towarzystwa Francuzko-Włoskiego DĄBROWSKICH KOPALN,

Nowy-Swiat Nr 43.

Wyłączna sprzedaż **Węgla kamiennych** z kopalń Towarzystwa dla fabryk i handlujących, po **cenach kopalnianych**, z dostawą do wszystkich stacyj dróg żelaznych i portów Wisły.

Detaliczna sprzedaż Węgla i Drzewa z odstawa do mieszkań, w wozach plombowanych.

Zamówienia: w Biurze Agencji Nowy-Swiat Nr 43, telefon 193 i w Składzie głównym Okopowa Nr 1, telefon 194.

1987

Reprezentant St. Niedzwiedzki.

NA ROZPŁATY.

Zakład Zegarmistrzowski

S. BERMANA, przy ulicy Marszałkowskiej pod № 90, pomiędzy Nowogrodzką a Żurawią, poleca:

1) Wielki wybór zegarków i zegarów z najlepszych fabryk genewskich po cenach najtańszych, a także sprzedaje na raty miesięczne lub tygodniowe. 2) Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące. 3) Za każdy reperowany lub kupiony przedmiot w moim zakładzie gwarancja dwuletnia. 1892

NA ROZPŁATY.

A. WŁODKOWSKI

8, Czysta 8,

otrzymał już wszystkie **NOWOŚCI** na sezon obecny, z osobistych zakupów w kraju i zagranicą:

Ogromny wybór materiałów na **Suknie i Okrycia damskie, Dywanów i Materyj meblowych.** 2014r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Października r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dwuletnią, t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1887 r. do 1 (13) Stycznia 1889 r.

1) konserwację kanałów i mostków miejskich, od cen w wykazie materiałów i robocizny zamieszczonych, i

2) oczyszczanie kanałów w szlachtuzie na Soleu, od rs. 150 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejsze Kassie wadium w ilości rs. 2860 i na koszt ogłoszenia rs. 100, które niestrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz cen, są do przejżenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której przyjmuję na siebie dwuletnią, t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1887 r. do 1 (13) Stycznia 1889 r.

1) Konserwację kanałów i mostków miejskich, od cen w wykazie materiałów i robocizny zamieszczonych, i

2) oczyszczanie kanałów w szlachtuzie na Soleu, od rs. 150 rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy wadium rs. 2860 i na koszt ogłoszenia rs. 100, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko 1897r

Nagrodzona medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowo-Rolniczej w roku 1885

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego
„KSAWERA”
przy ulicy MURANOWSKIEJ № 4,
poleca **KROCHMAL i PUDER SWEGO WYROBU**
Sprzedaż hurtowa na miejscu. 1494

CENNIK Fabryki Szczotek i Pendzli ALEKSANDRA FEISTA

w WARSZAWIE,
ulica Senatorska № 467.

Wydawnictwo to zawiera wyszczególnienie przedmiotów, wchodzących w zakres fabryki szczotek i pendzli, z wymienniem cen i ilustracjami, przedstawiającymi wiernie całą różnorodność wyrobów, o jakiej massa kupujących zaledwie słabe mogła mieć pojęcie.

Setki pozycy w tekście rosyjskim i polskim, ułożone są odpowiednio i podzielone na sześć części:

Część	I	Wyroby do użytku	Tualetowego.
"	II	"	"
"	III	"	Domowego.
"	IV	"	Stajennego i Ekwiपाży.
"	V	"	Technicznego.
"	VI	Pendzle.	Fabrycznego.

Rzadko z czemś podobnem w przemyśle naszym można się spocząć, a odnośnie do fabrykacji **Szczotek i Pendzli**, ani w Królestwie Polskiem, ani w Cesarstwie nie podobnego nie istniało. Po zagranicą zaś Cennik mój śmiało może konkurować z każdym krajem o lepsze.—Tak systematyczne zebranie w jedną całość pojedynczych artykułów dać może dokładne pojęcie o zakresie, działalności i wroście krajowego przemysłu.

Doszedłszy do tak znakomitego rozwoju przemysłu krajowego długoletnią pracą, wytrwałością i walką, często z tandetą zagraniczną, zanoszę usilną moją prośbę do Szanownej Publiczności o popieranie przemysłu miejscowego i dobrego wyrobu, tym tylko bowiem sposobem nadać można rozgłos wyrobom polskim, pozwalającym rywalizować z fabrykami zagranicznymi, któreby choć w części nie powinny znajdować odbiorców w kraju naszym.

Na żądanie Cennik mój wysyłam do wszystkich miejscowości kraju i Cesarstwa bezpłatnie. 1972R

MAGAZYN BŁAWATNY wyrobów krajowych i zagranicznych W. Kleczyńskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 64, w Resursie Obywatelskiej,

otrzymał i poleca na sezon obecny wielki wybór towarów i sprzedaje takowe po cenach bardzo niskich, a mianowicie:

- Plaidy czysto wełniane, dwu-łokciowej szerokości, po kop. 60, 65 i 75.
- Chevioty czysto wełniane, dwu-łokciowej szerokości, po kop. 75 i rs. 1.
- Surene czysto wełniane, dwu-łokciowej szerokości, po rs. 1 kop. 15.
- Tricotine cardé czysto wełniane, dwu-łokciowej szerokości, po rs. 1 kop. 35.
- Double face czysto wełniane, dwu-łokciowej szerokości, po rs. 1.50 i 1.80.
- Epingle czysto wełniane, dwu-łokciowej szerokości, po rs. 1 kop. 10.
- Cheviot Mohair czysto wełniane, dwu-łokciowej szerokości, po rs. 1 kop. 25.
- Materiały w kratkę pół wełn., 1 łokieć szerokości, po kop. 15 i 20.
- Tartany w kratkę pół wełn., 2 łokcie szerokości, po kop. 35, 45, 50 i 75.
- Crepy pół wełn., 1 łokieć szerokości, po kop. 22^{1/2}, 25, 30, 35.
- Plaidy pół wełn., 2 łokcie szerokie, po kop. 40 i 45.
- Kaszmiry czarne, czysto wełniane, podwójnej szerokości, po kop. 60, 70, 80, 90, rs. 1, rs. 1.10, 1.20, 1.35, 1.50, 1.60, 1.70, 1.80, 2, 2.25 i 2.50.
- Armury i Chevioty na pokrycie szub i futer, 2^{1/4} łokcia szerokości, po rs. 1.20, 1.40, 1.50, 1.60, 1.70, 1.80, 1.90, 2, 2.25 i 2.50.
- Flanele czysto wełniane, 2^{1/4} łokcia szerokie, po kop. 50, 60, 70, 80, 90, rs. 1, 1.10, 1.20, 1.35.
- Korciki 2^{1/4} łokcia szerokie, po kop. 60, 75, rs. 1, 1.25, 1.50, 1.60, 1.80 i 2.10.
- Camloty czarne, po kop. 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50.
- Chustki duże, czysto wełniane, po rs. 2.25, 3, 4, 5, 6, 6.50, 7, 8, 9, 10, 12 i 15.
- Adamazki na kołdry, czysto wełniane, 2^{1/2} i 3 łokcie szerokie, po kop. 90, rs. 1.15, 1.30.
- Kołdry w najlepszym gatunku, po rs. 9.50 sztuka.
- Velvety krajowe czarne i kolorowe, po kop. 55.
- Velvety angielskie czarne i kolorowe, po kop. 75, 90, rs. 1, 1.10, 1.20, 1.30, 1.40, 1.50 i 1.60.
- Barchany białe, po kop. 13, 15, 18, 20, 22^{1/2}, 25, 30, 35 i 40.
- Barchany kolorowe, po kop. 15, 16, 18, 20, 22^{1/2} i 25.
- Plaidy męzkie duże, po rs. 10 i 12.

1927r

Zarząd Kolei Konnych w Warszawie,

podaje do publicznej wiadomości, że do południa dnia 12 Października r. b., przyjmować będzie oferty na dostawę dla trzech czwartych koni Towarzystwa słomy w przeciągu czasu od 1 Listopada 1886 r. do 1 Października 1887 roku.

Ilość przybliżona potrzebna w przeciągu tego czasu jest 27,500 pudów.

Warunki dostawy przejrzeć można w Biurze Zarządu, ulica Siemrakowska Nr 7, każdodziennie od 11 do 2 po południu. 1980r

Nowo-otworzony

Zakład optyczno-mechaniczny MARKUŚA WURCELDORFA,

ulica Marszałkowska № 141, szósty dom od Ogrodu Saskiego,

poleca wielki wybór **Okularów, Binokli**, oraz wszelkie wyroby optyczno-mechaniczne, po cenach umiarkowanych.

Wszelkie reperacje uskuteczniają się spieszenie i tanio. 1900

